

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

22. posiedzenia I. sesji IX. peryodu

z dnia 20. października 1908.

TREŚĆ

Spis petycji.

Interpelacya do Wydziału krajowego p. Stojałowskiego i tow. w sprawie wodociągów w Nowym Sączu.

Wniosek p. Wincentego Kraińskiego i tow. w sprawie utworzenia Starostwa w Ustrzykach.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Husiatyn na pobór podwyższonych opłat gminnych od napojów spytusowych, piwa i miodu. Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności odnoszących się do podniesienia mleczarstwa. Głosy pp. Stefczyka, Skwarki, Keweluka i sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków komisji oraz rezolucyi p. Stefczyka.

Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie odnowienia król. zamku na Wawelu. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Departamentu III. za czas od 1. listo-

pada 1906 do 31. maja 1908. Głosy pp. Hanczakowskiego Oleśnickiego, Sodomory. Sandulaka, Badeniego Henryka, Pilata, sprawozdawcy. Uchwalenie wniosków komisji oraz rezolucyi p. Oleśnickiego.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie hodowli drobiu. Uchwalenie wniosków komisji.

Sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Nowym Targu na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 170.000 koron na założenie szpitala powszechnego w Nowym Targu. Uchwalenie wniosku komisji.

Sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Tłumaczu na przyjęcie poręki za powiatową kasę oszczędności, tudzież na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 50.000 koron na założenie tej kasy. Uchwalenie wniosku komisji

Sprawozdanie komisji dla reform agrarnych o sprawozdaniu Wydziału krajowego dotyczącem włości rentowych. Głosy pp. Lewickiego, Stojałowskiego, Wasunga i Stefczyka.

(Początek posiedzenia o godzinie 10. min. 20 przed południem).

Przewodniczący: J.E. Marszałek krajowy Stanisław hr. **Badeni**.

Ze strony c. k. Rządu: C. k. Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. **Łoś**.

Sekretarze: Mieczysław **Urbański**, Stanisław Henryk hr. **Badeni**, Jan **Wasung**, Zacharyasz **Skwarko**.

Obecnych posłów 136.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół z 20-go posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów, protokół z 21-go posiedzenia złożony jest w biurze sejmowem do przejrzenia.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyi.

Sekretarz p. **Urbański** (*czyta spis petycyi wniesionych po dzień 20. października 1908 r.*)

1997. L. s. 2690. Zwierzchność gminy m. Krościenka p. p. Bednarskiego o przyspieszenie zabudowania górskich potoków „Krościcy i Kijowskiego — do komisji gospodarstwa krajowego.

1998. L. s. 2691. Rada powiatowa Pilzno, Jasło — Reprezentacya miasta Pilzna, Brzostka i Kołomyi p. p. Pastora o budowę kolei Jasło—Dębica — do kom. kolejowej.

1999. L. s. 2692. Rada gminy miasta Dubiecko p. p. Ks. Sapiehę o kreowanie starostwa w Dubiecku — do kom administracyjnej.

2000. L. s. 2693. Wydział Rady powiatowej w Rudkach p. p. Skarbka o zapomogę dla ludności dotkniętej klęską elementarną — do Wydziału krajowego.

2001. L. s. 2694. Komitet parafialny w Libuszy p. p. Pastora o subwencyę na poprawę kościoła — do Wydziału krajowego.

2002. L. s. 2695. Ks. Andrzej Stepek, katecheta rzym. kat. w Samborze p. p. Urbańskiego o wliczenie lat służby — do Wydziału krajowego.

2003. L. s. 2696. Teofil Piszklewicz, emerytowany nauczyciel w Starej soli p. p. Wereszczyńskiego o wliczenie lat służby — do kom. szkolnej.

2004. L. s. 2697. Zwierzchność gminna miasta Jezierna p. p. Weisera o przyjęcie drogi prowadzącej przez miasto Jezierna na fundusz krajowy — do Wydziału krajowego.

2005. L. s. 2698. Anna Daciowa, wdowa po nauczycielu w Przemyślu p. p. Dolińskiego o podwyższenie emerytury — do kom. szkolnej.

2006 L. s. 2699 Michał Uchacz rolnik w Kopyczyńcach p. p. Gołuchowskiego o przyjęcie kosztów leczenia jego żony na fundusz krajowy — do Wydziału krajowego.

2007. L. s. 2700. Stanisława Bobrowska i Zofia Tabińska w Jaremczu p. p. Adama o subwencyę na rozszerzenie fabrykacyi ponczoch — do Wydziału krajowego.

2008. L. s. 2701. Kobiety z Zawadki p. p. Adama o przyznanie praw politycznych — do kom. reformy wyborczej.

2009. L. s. 2702. Klementyna Stasiniewiczowa, właścicielka i kierowniczka szkoły chowu drobiu w Zielonej p. p. Adama o subwencyę w kwocie 16.000 K — do Wydziału krajowego.

2010. L. s. 2703. Franciszek Bobiński, nauczyciel ludowy w Kołomyi—Flöhbergu p. p. Kleskiego o zniesienie 2 dyscyplinarek — do kom. szkolnej.

2011. L. s. 2704. Wicco Bończuk, rolnik w Krowicach p. p. Dumkę o zapomogę — do Wydziału krajowego.

2012. L. s. 2705. Jan Posacki, kierownik 2 klasowej szkoły w Kropiwniku p. p. Kurowca o wliczenie lat służby — do kom. szkolnej.

2013. L. s. 2706. Nauczyciele i nauczycielki w Limanowej p. p. Marszałkowicza o przeniesienie do II kl. plac — do kom. szkolnej.

2014. L. s. 2707. Andrzej Myłochir, rolnik w Krowicach p. p. Dumkę o zapomogę — do Wydziału krajowego.

2015. L. s. 2708. Mieszkańcy Zagórza p. p. Tracza o regulacyę rzeki Osłowy — do kom. gospodarstwa krajowego.

2016. L. s. 2709. Wydział powiatowy w Śniatynie p. p. Moysę o subwencję na naprawę dróg — do kom. drogowej.
2017. L. s. 2710. Marya Schlesingerówna, artystka teatru polskiego w Poznaniu p. p. Halbana o stypendyum — do Wydziału krajowego.
2018. L. s. 2711. Celina Schesingerówna, we Lwowie p. p. Halbana o stypendyum na dalsze kształcenie się w grze na fortepianie — do Wydziału krajowego
2019. L. s. 2712. Lena Kuczabińska we Lwowie p. p. Jaworskiego o stypendyum na kształcenie się w śpiewie — do Wydziału krajowego.
2020. L. s. 2713. Teodor Hrycewicz, malarz w Łopusznej p. p. Oleśnickiego o stypendyum — do Wydziału krajowego.
2021. L. s. 2714. Wydział powiatowy w Przemyślanach p. p. Potockiego o założenie fabryki szutru itd. — do kom. przemysłowej.
2022. L. s. 2715. Wydział powiatowy w Pilźnie p. p. Krężła o ukrajowienie ważniejszych dróg — do kom. drogowej.
- Marszałek.** Do tej petycji prosił o głos p. Krężel. Udzielam mu głosu.
- (Głosy. Niema go).
- Marszałek.** W takim razie proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycji w dalszym ciągu.
- Sekretarz p. **Urbański** (czyta):
2023. L. s. 2716. Polskie Towarzystwo gimnastyczne Sokół w Wieliczce p. p. Skołyżewskiego o subwencję — do Wydziału krajowego.
2024. L. s. 2717. P. u. którem exhibuje się 22 petycji wniesionych p. p. Sapiechę o kreowanie starostwa w Dubiecku a to z następujących miejscowości: gmina Przedmieście — Dubiecko, miasto Dubiecko, obszar dworski w Dubiecku, gm. Średnia, Nienadowa, Kositowa, Tarnawka, Bachów, Skopów, Iskań, Reczpol, Krzywca, Drohobyczka Rusiebrzyce, Piątkowa, Babice, Polchowa, Sielnica, Ruskawieś, Bachórzec, Sliwnica, obszar dworski Ruskawieś, razem 22 petycji — do kom. administracyjnej.
2025. L. s. 2729. Gmina Jabłonów i okoliczne p. p. Hanczakowskiego o budowę mostu na rzece Stryj między Borynią a Jabłonowem — do kom. drogowej.
2026. L. s. 2734. Centralny Związek fabryczny we Lwowie p. p. Battaglię w sprawie kolei Zakopane—Swinnica — do kom. kolejowej.
- Marszałek.** Proszę o odczytanie wniosku i interpelacji.
- Sekretarz p. **Urbański** (czyta).
- Interpelacja do Wydziału krajowego p. Stojalowskiego i tow. w sprawie wodociągów w Nowym Sączu.
- Wniosek p. Wincentego Kraińskiego i tow. w sprawie utworzenia staroswa w Ustrzykach.
- Marszałek.** Interpelację tę odstąpię Wydziałowi krajowemu zaś pierwsze czytanie tego wniosku umieszczę na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń.
- Przystępujemy do porządku dziennego.
- Zaczyna sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Husiatyn na pobór podwyższonych opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.
- Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.
- Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**. (czyta.)
- Sprawozdanie
- Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Husiatyn na pobór podwyższonych opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu,
- Wysoki Sejmie!
- Uchwałą z dnia 6. października 1908 przekazał Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu jako komisji petycję gminy Husiatyn o zezwolenie w drodze ustawy krajowej na pobór podwyższonych opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.
- W wykonaniu tej uchwały Wydział krajowy przedkłada Wysokiemu Sejmowi następujące sprawozdanie.

Ustawą krajową z dnia 10. sierpnia 1907 dz. u. kr. Nr. 11. zezwolono gminie Husiatyn na pobór następujących opłat gminnych:

1. od jednego litra stustopniowego spirytusu, którego stopień alkoholu da się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem po 8 hal, czyli od jednego hektolitra stustopniowego spirytusu po 8 K.

2. od jednego hektolitra słodzonych napojów spirytusowych, jako to: araku, rumu, koniaku, ponczowej esencji, likieru, śliwownicy, rozolisu i innych słodzonych napojów spirytusowych, których stopień alkoholu nie da się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem po 8 K, czyli od jednego litra po 8 h;

3. od jednego litra miodu, po 6 halerzy; a to na czas do końca roku 1910.

4. Na czas do końca roku 1909 od jednego hektolitra piwa bez względu na gatunek po 2 korony.

Uchwałą z dnia 8. sierpnia 1900 postanowiła Rada gminna w Husiatynie podwyższyć na przeciąg lat dwunastu dotychczasowe opłaty gminne według następującej taryfy:

1) od jednego litra spirytusu po 22 hal. czyli od jednego hektolitra po 22 koron.

2) od jednego hektolitra słodzonych napojów spirytusowych, jako to: araku, rumu, likieru, koniaku, śliwownicy, rozolisu, ponczowej esencji i innych słodzonych napojów spirytusowych po 11 K.

3) od jednego hektolitra piwa po 3 K. 40 h.

4. od jednego hektolitra miodu, po 5 K.

Uchwała powyższa została w gminie należycie ogłoszona, a przeciwko niej nie wniesiono żadnych protestów.

Wydział powiatowy w Husiatynie działając z mocy §. 36. ust. o Repr. pow. w Zastępstwie Rady powiatowej na posiedzeniu z dnia 1. października b. r. zatwierdził w całej osnowie tę uchwałę. Zaprowadzenia rzeczonych opłat domaga się gmina wedle swej petycji z dnia 16. sierpnia 1908 l. 2.017 celem uzyskania funduszków na budowę szkół, wodociągów, kanałów, brukowanie rynku i placów miejskich oraz na budowę chodników i ścieków.

Według budżetów gminy z trzech

ostatnich lat stan funduszków gminy przedstawia się następująco:

W roku 1906 wynosiły wydatki ściśle gminne 25.370 K. 58 h.

dochody 13.222 K. 75 h.

niedobór 12.147 K. 83 hal.

pokryty 65%, dodatkiem do podatków bezpośrednich.

Prócz tego wydatki szkolne w kwocie 6.139 K. 27 h. pokryto 33% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

W roku 1907 wynosiły wydatki ściśle gminne 25.141 K 34 h.

dochody 13.109 K 76 h.

niedobór 12.031 K. 58 hal.

pokryty 61%, dodatkiem do podatków bezpośrednich.

Ponadto wydatki szkolne, wynoszące kwotę 6.792 K. 15 hal. zostały pokryte 34% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

W roku 1908 wynoszą wydatki ściśle gminne 28.589 K. 30 h.

dochody 14.280 K 09 h.

niedobór 14.309 K 21 h.

pokryty 66% dodatkiem do podatków bezpośrednich w gminie przypisanych w kwocie 22.157 K 32 h.

Prócz tego wydatki szkolne w kwocie 7.133 K. 83 hal. pokryto 33% dodatkiem do podatków bezpośrednich.

C. k. Dyrekcya galicyjskiego funduszu propinacyjnego we Lwowie w piśmie swem z dnia 10. października 1908 l. 2.576 oznajmiła, że nie sprzeciwia się w zasadzie prozonemu przez gminę m. Husiatyna podwyższeniu dotychczasowych opłat gminnych od spirytusu, słodzonych trunków, piwa i miodu i nie kwestyonuje podwyższonego uchwałą rady gminnej z 8. sierpnia b. r. wymiaru tych opłat, ile że tenże odnosi się do słodzonych trunków, piwa i miodu.

Natomiast uprasza c. k. Dyrekcya galic. funduszu propinacyjnego, by w wymiarze opłaty gminnej od spirytusu nie przekroczone kwoty 16 K. od hektolitra jako najwyższego wymiaru tej opłaty.

Zarazem zastrzega c. k. Dyrekcya galic. funduszu propinacyjnego, by gminie m. Husiatyna przyznano podwyższone opłaty tylko pod tym warunkiem, że gminie stosownie do uchwały swej z 8. sierpnia b. r. nie będzie wolno dochodu z tych

opłat zabezpieczyć inaczej, jak tylko w zgodnym porozumieniu z c. k. Dyrekcją galicyjskiego funduszu propinacyjnego, względnie z miejscowym dzierżawcą prawa propinacji.

Gdy wedle wykazu c. k. Urzędu podatkowego w Husiatynie z dnia 20. sierpnia 1908 l. 3.119 suma wszystkich w gminie przypisanych na r. 1908 dodatków autonomicznych wynosi 229% państwowych podatków bezpośrednich, przeto po myśli reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 22. grudnia 1903. l. 53.256 dopuszczalną jest opłata od hektolitra spirytusu w wysokości 3 K. 40 hal.

Wydział krajowy ze swej strony uznaje w zupełności potrzebę zezwolenia gminie na pobór proszonych opłat wszelako z ograniczeniem proponowanem przez c. k. Dyrekcję gal. funduszu propinacyjnego, by opłata od hektolitra spirytusu wynosiła tylko 16 K., oraz by czas trwania poboru tych opłat oznaczono tylko na lat dziesięć

Dlatego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony projekt ustawy.

Ustawa

z dnia . . . o zezwoleniu gminie Husiatyn na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych piwa i miodu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicji i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam, co następuje:

Art. I.

Gminie Husiatyn zezwala się pobierać od wejścia w życie niniejszej ustawy na przeciąg lat dziesięć opłaty gminne od niżej poszczególnionych napojów dla miejscowej konsumpcji przeznaczonych według następującej taryfy:

1. Od jednego litra stustopniowego spirytusu dającego się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem po 16 hal. czyli od jednego hektolitra stustopniowego spirytusu po 16 K.

2. Od jednego hektolitra słodzonych napojów spirytusowych, w których zawartość alkoholu nie da się oznaczyć stustopniowym alkoholometrem jakoto: araku,

rumu, koniaku, ponczowej esencji, likieru, śliwownicy i rozolisu po 11 K. czyli od jednego litra po 11 hal.

3. Od jednego hektolitra piwa po 3 kor. 40 hal.

4. Od jednego hektolitra miodu, po 5 K.

Art. II.

Okręg poborowy stanowi gmina Husiatyn.

Art. III.

Ta opłata ciąży tylko na konsumpcji miejscowej w obrębie gminy, nie można nią obciążać produkcji ani obrotu handlowego.

Art. IV.

Od opłaty tej ma być wolną wódka w tych wszystkich wypadkach, w których po myśli §. 6. ces. rozp. z 17. lipca 1899 dz. p. p. Nr. 120 część II wolną jest od państwowej opłaty konsumcyjnej.

Art. V.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tych opłat wyda w drodze administracyjnej c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VI.

Dzierżawa dochodu z tych opłat ma być złączoną do końca r. 1910 z dzierżawą prawa propinacji w Husiatynie, a dla przeprowadzenia tej dzierżawy do końca r. 1910 obowiązana jest gmina zgodnie porozumieć się z c. k. Dyrekcją galic. funduszu propinacyjnego, względnie z dzierżawcą prawa propinacji w Husiatynie.

Art. VII.

Z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy traci moc obowiązującą ustawa z dnia 10 sierpnia 1907 dz. u. kr. Nr. 117.

Art. VIII.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński**.

Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Wereszczyński.** Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następny punkt porządku dziennego którym jest sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie odnowienia król. zamku na Wawelu usuwam chwilowo z porządku dziennego z powodu nieobecności sprawozdawcy.

Następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Departamentu III. za czas od 1. listopada 1905 do 31. maja 1908.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz** ma głos.

(Głosy. Niema go).

W takim razie następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności odnoszących się do podniesienia mleczastwa.

Sprawozdawca p. **Marszałkowicz** ma głos.

Sprawozdawca p. **Marszałkowicz** (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do

głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Marszałkowicz** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności odnoszących się do podniesienia mleczarstwa w kraju.

2. Sejm znosi dotychczasowy etat osób i płac grona nauczycielskiego krajowej szkoły mleczarskiej w Rzeszowie i ustanawia etat następujący:

Grono nauczycielskie stanowią:

a) nauczyciel fachowy zarazem kierownik zakładu z płacą 3400 koron rocznie, dodatkiem aktywalnym w kwocie 300 K rocznie i prawem do pięciu dodatków pięcioletnich, z których dwa pierwsze po 400 K, trzy następne po 600 K rocznie.

b) drugi nauczyciel fachowy z płacą 2800 K rocznie, dodatkiem aktywalnym 240 K rocznie i prawem do pięciu dodatków pięcioletnich, z których dwa pierwsze po 300 K, trzy następne po 400 K rocznie;

c) instruktor serkarz z wynagrodzeniem w kwocie 2000 K rocznie.

Wymienieni powyżej funkcjonariusze otrzymują wolne mieszkania w zakładzie.

Kierownik i nauczyciel fachowy są urzędnikami krajowymi z prawami i obowiązkami określonymi ustanową służby krajowej i statutem emerytalnym, uchwalonym przez Sejm w dniu 21. stycznia 1889 r.

3. Sejm ustanawia etatową posadę instruktora mleczarstwa z płacą 3600 K rocznie, dodatkiem aktywalnym 1200 K rocznie i prawem do pięciu dodatków pięcioletnich po 400 K rocznie. Instruktor mleczarstwa jest nrzędnikiem krajowym z prawami i obowiązkami określonymi ustanową służby krajowej i statutem emerytalnym uchwalonym przez Sejm w dniu 15. lutego 1898.

4. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przeprowadził rokowania z c. k. Rządem o znaczne podwyższenie dotacji państwowej na cele podniesienia mleczarstwa.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.
Czy żąda kto głosu?

P. Stefczyk. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stefczyk.

P. Stefczyk. Wysoka Izbo!

Nie jest rzeczą nową ale słuszną to, na co zwrócił szanowny sprawozdawca uwagę, że mleczne gospodarstwo składa się z dwóch nierozdzielnych części: hodowli bydła produkującego mleko i mleczarstwa przetwarzającego ten produkt mleczny i że wskutek tego normalny rozwój gospodarstwa mlecznego może być tylko wtenczas osiągnięty, jeżeli te dwie części równomiernie się rozwijają. Co do tego nie może być dwóch zdań, atoli widzę pewną sprzeczność między podniesioną wyżej zasadą a tem, co następnie Szanowny Sprawozdawca i komisya podnosi o kilka wierszy niżej, że już dzięki pracy obu Towarzystw rolniczych hodowla bydła w naszym kraju na wysokim stała się poziomie, natomiast organizacyi mleczarstwa prawie że nie było, że więc na pierwszy plan wysuwa się postulat tworzenia w jaknajkrótszym czasie sieci mleczarni, któreby objęły jaknajwiększą ilość wyprodukowanego w kraju mleka.

Mnie się natomiast zdaje, że jednym z głównych powodów niedostatecznego rozwoju mleczarstwa i zbyt pomалу w tym kierunku postępującej akcji jest właśnie niedostateczny jeszcze całkiem stan hodowli bydła. Jeżeli się bierze na uwagę ogół gospodarstw istniejących w naszym kraju, nie tylko większych lecz i mniejszych, stwierdzić trzeba niewątpliwie, że osobiwie w większych gospodarstwach praca dotychczasowa Towarzystw rolniczych wydała bardzo poważne rezultaty, lecz trzeba sobie zdać sprawę z tego, że w gospodarstwach mniejszych włościańskich znajduje się nie mniej jak 88% ogółu bydła rogatego, tak że, krócej jeszcze rzecz przedstawiając, można powiedzieć, że na większe majątki przypada zaledwie $\frac{1}{10}$, a na gospodarstwa włościańskie $\frac{9}{10}$. Otóż podniesienie gospodarstwa hodowlanego a w związku z niem i równocześnie gospodarstwa mlecznego zależy przedewszystkiem od tego, żeby jaknajwydatniej zaopiekować się hodowlą bydła także w mniejszych gospodarstwach.

Nie mogę tego powiedzieć, żeby pod tym względem nic nie zrobiono, owszem praca została rozpoczęta a nawet we wschodniej części kraju — co chętnie przyznaję i uznaję — przez Galicyjskie

Towarzystwo Gospodarcze w dość wydatny sposób, o ile się to odnosi do gospodarstw włościańskich, została już naprzód posunięta. Pod tym względem praca Towarzystwa Gospodarczego jest mojem zdaniem wydatniejszą i skuteczniejszą, niż praca w zachodniej części kraju Krakowskiego Towarzystwa Rolniczego, która dopiero w ostatnich czasach naprawdę już nieco usilniej zwróciła się ku podniesieniu hodowli bydła w gospodarstwach włościańskich. Wypada wyrazić życzenie, żeby się starano w najkrótszym czasie odrobić to, co na tem polu było zaniedbane, a w takim razie przy równomiernem troszczeniu się o organizacyę mleczarstwa niewątpliwie te oba starania lepszy odniosą skutek.

Uprzytomnić zaś sobie musimy, że jest to sprawa pierwszorzędnej doniosłości dla całego kraju, że w tem podniesieniu produkcyi mlecznej na podstawie poprawy hodowli bydła w naszym kraju mamy jedno z najwydatniejszych źródeł dobrobytu nie tylko ludności włościańskiej, ale całego naszego kraju, bo proszę wziąć na uwagę ten wzgląd niewątpliwym, że podniesienie o 1 litr dziennie produkcyi mleka u każdej krowy stanowi dochód roczny co najmniej 50 milionów koron. Dziś produkcyja nasza przeciętna u krów osobiwie włościańskich bardzo optymistycznie może być szacowana na tysiąc litrów rocznie, i nie dochodzi przeciętnie nawet do 3 litrów dziennie, podczas gdy przeciętna produkcyja mleka od krów w krajach zachodnich — nie mówię już o Danii ale na Morawach w Czechach itd. może być lekko szacowana na 5 a według mego zdania nawet wyżej niż 6 litrów. W Danii zaś na podstawie doświadczeń spółek tamtejszych i obliczeń stosunek między ilością krów, od których dostarczane jest mleko, a ilością dostarczanego przez współników mleka wynosi znacznie więcej niż 6 litrów dziennie dostawionego przeciętnie mleka od jednej krowy już po potrączeniu tego, co zostało na własne spożycie w gospodarstwie członka.

Otóż nie jest to wcale dalekiem dążeniem, niemożliwym do osiągnięcia, ażebyśmy produkcyę mleka w naszym kraju podnieśli o 2 litry na jednej krowie dziennie. Jest to znacznie mniej, aniżeli gdzie indziej już osiągnięto, a gdybyśmy do tego doprowadzić zdołali, zyskalibyśmy o 100 milionów więcej rocznego dochodu z tego jednego źródła produkcyi krajowej.

Jestto zresztą kwestya nietylko większego dochodu pieniężnego, ale także i lepszego wyżywienia się ludności

Jeżeli dziś ludność nasza włościańska, która jest głównym hodowcą bydła i głównym producentem mleka, nie jest w możności dostarczyć zbyt wiele tego produktu na sprzedaż, na zbyt, to pochodzi to stąd, że przeważnie żywi się ona tem mlekiem sama. Licząc się z tem, że ludności rolniczej na ogół mamy około 6 milionów głów i że w najlepszym wypadku produkcya mleka w naszym kraju dziennie przeciętnie wynosi $4\frac{1}{2}$ miliona litrów, widzimy, iż niespełna może $\frac{3}{4}$ litra zaledwie dziennie wypada mleka na wyżywienie na jedną osobę.

Jestto ilość niesłychanie mała, z której tem trudniej jest oszczędzić coś na zbyt, że — jak wiadomo; ludność nasza nie żywi się głównie mięsem, lecz żywi się głównie ziemiopłodami, jakoteż mlekiem. I to jest jeden z głównych powodów, dla czego ta akcja zakładania mleczarni obliczonych na przeróbkę mleka, napotyka na trudności, bo istotnie ludność nasza przy dzisiejszej produkcji mleka i przy dzisiejszym stanie hodowli bydła wśród ogółu zwłaszcza drobniejszych włościan nie jest w stanie tyle tego mleka w małym rejonie przeznaczyć na sprzedaż, ażeby znaczniejsze mleczarnie były w stanie z tego się utrzymać.

A zatem intensywna praca w tym kierunku, ażeby hodowlę bydła szczególnie włościańskiego podnieść i w ten sposób produkcję nabiału ułatwić ludności włościańskiej, jest pierwszym głównym i podstawowym warunkiem, od którego zależy dalsza skuteczna akcja celem zorganizowania naszego mleczarstwa.

Pod tym względem pozwoliłbym sobie zwrócić uwagę na to, że oprócz wielu środków, nad którymi rozwodzić się nie chcę i nad którymi rozwodzić się nie czuję się kompetentnym, przecież należałoby raz baczniejszą, większą i troskliwszą uwagę zwrócić na to, co jest jednym z głównych środków podniesienia hodowli bydła, a tem samem produkcji nabiału co jest od szeregu lat uznane w opinii publicznej w naszym kraju jako postulat nie ulegający wątpliwości, a bardzo ważny a mimo to nie doprowadziliśmy nawet w przybliżeniu do jego urzeczywistnienia tj. kwestya podniesienia kultury na pastwiskach gminnych.

Przecież te pastwiska, które są

główną podstawą dla wyżywienia się bydła włościańskiego w dzisiejszym stanie rzeczy zajmują niemniej jak 716.000 ha, a więc przeszło 9% ogólnego obszaru uprawnej ziemi w naszym kraju przypada w małym tylko stopniu nieużytecznej i tak rozległego obszaru ziemi produktywnej.

Żal człowieka ogarnia i więcej niż żal, bo wstyd, gdy przejeżdżając koleją widzi się z okien wagonu te rozległe obszary ziemi uprawnej, pokryte kretowiskami i płonną całkiem niedostateczną, strątaną pokrywą roślinną.

(Potakwania).

Gdybyśmy tedy potrafili sprawą tą skutecznie się zająć, gdybyśmy potrafili te wspólne pastwiska gminne naprawde uczynić obszarem zakulturowanym, to byłoby mojem zdaniem jednym z najskuteczniejszych środków podniesienia hodowli bydła. A jestto tembardziej sprawa na czasie, że jak Szan. Panom rolnikom lepiej jak mnie jest wiadomem, w tym właśnie kierunku idzie obecny rozwój hodowli w krajach zachodnich, ażeby drogą spółek albo drogą nabywania przez gminy przysięż można było w posiadanie wspólnych pastwisk oczywiście należycie urządzonych i przysposobionych do tego, ażeby te wspólne gminne lub spółkowe pastwiska mogły się stać podstawą dla hodowli i wyżywienia bydła. Bo uznana jest rzeczą coraz więcej, przeważnie w krajach zachodnich, gdzie wysoki jest stan hodowli bydła, że utrzymywanie bydła bezustannie na stajni tak w zimie jak i w lecie nie jest drogą do celu wiodącą i nie jest zdrowym środkiem hodowli i że zwrócić się należy ku temu kierunkowi, ażeby być więcej w zgodzie z naturą, ażeby temu bydłociu dać także więcej swobody i ruchu i świeżego powietrza, a temsamem stanie się ono lepszą maszyną dla przerabiania tego pożywienia.

Otóż my posiadamy olbrzymie pastwiska, które odpowiednimi środkami mogą być zamienione na wyborne łąki, a przynajmniej na wyborne pastwiska, gdzie w sposób umiejętny ta pożyteczna akcja najnowożytniejszej hodowli bydła może być wśród szerokiej sfer włościańskich prowadzona.

Dlatego mniemam, że jest rzeczą konieczną, ażeby Wódyział krajowy razem z Towarzystwami rolniczymi tą sprawą

jak najgorliwiej się zajął i w jak najkrótszym czasie z odpowiednimi wnioskami dotyczącymi podniesienia kultury pastwisk wystąpił, w związku z całą tą akcją zmierzającą do podniesienia mleczarstwa. (Brawa).

Jestto jedna sprawa.

Druga zaś sprawa, o której chcę zgodnie z szanownym p. referentem parę słów pomówić, dotyczy organizacji naszego mleczarstwa.

Pod tym względem zdaje mi się, że jest pewien zamęt i pewna niejasność w tych drogach i sposobach, jakich powinniśmy użyć celem jaknajpomyślniejszego rozwiązania tego zadania.

Tę niejasność, to niedokładne zdawanie sobie sprawy z tych dróg i sposobów widzę nawet w samym sprawozdaniu przedłożonem nam dziś pod obrady.

Mianowicie widzę sprzeczność w 2 ustępach, gdzie szan. referent wskazuje, kto, czym i w jaki sposób ma się zająć.

Czytam bowiem na str. 4 sprawozdania, że „wogóle zdaniem komisji, stworzenie Biura mleczarskiego samoistnego, wyposażonego w ukwalifikowane siły fachowe, oddać może krajowi nieocenione przysługi przez ujęcie pod nadzór ściły mleczarni zbiorowych już istniejących, przez zakładanie nowych, oraz przez zapewnienie opieki mleczarniom prywatnym“.

A zatem żąda szan. referent, ażeby temi sprawami tych mleczarni rozmaitych zbiorowych i prywatnych zajmował się Wydział krajowy przez swoje biuro mleczarskie, opiekował się nimi itd.

A kilka wierszy dalej czytamy coś znacznie odmiennego, bo jest tam mowa o tem, że o ile opiekę nad regularnymi spółkami powinien Wydział krajowy sprawować w dalszym ciągu bezpośrednio, o tyle w interesie równomiernego rozwoju obu części gospodarstwa mlecznego, opiekę nad mleczarniami i prywatnymi powinien oddać w ręce towarzystw opiekujących się hodowlą bydła, zapewniając im na ten cel odpowiednie dotacje.

Więc w jednym ustępie doradza się, ażeby opiekę nad zbiorowymi i prywatnymi mleczarniami oddać Biuru mleczarskiemu, a zatem Wydziałowi krajowemu, a kilka wierszy dalej doradza się, ażeby nie Wydział krajowy temi sprawami się zajmował, lecz żeby oddał to Towarzystwom rolniczym.

Widzę w tem tylko następstwo tego jeszcze nieosiągniętego porozumienia, w jaki sposób podzielić pracę pomiędzy

różne czynniki powołane i uprawnione do zajmowania się sprawą podniesienia mleczarstwa.

I zdaje mi się, że błędne były, a przynajmniej niedostateczne te drogi, ten podział pracy, który polegał na tem, żeby każdy czynnik w zakresie mleczarstwa zajmował się odrazu wszystkimi zadaniami, zamiast ażeby się urządzić w ten sposób, iż każdy czynnik, tylko pewną część zadania, na siebie przyjął, natomiast inne zadania rozwiązania wymagające, pozostawił innym czynnikom

Mojem tedy zdaniem jest rzeczą konieczną, ażebyśmy raz doszli do stanowczego i wyraźnego porozumienia, ażeby mianowicie zostało to wyjaśnione, jakie czynniki jakimi działami pracy odnoszącej się do podniesienia mleczarstwa mają się zajmować i w jaki sposób, z jakiego podziału pracy są wyniki współdziałania skuteczne i prowadzące do celu.

Według mego pojęcia, raz to współdziałanie i ten podział pracy powinny być się mniej więcej w ten sposób ukształtować: Do Wydziału krajowego powinno należeć przede wszystkim staranie się o podniesienie nauki mleczarstwa, powtóre Wydział krajowy powinien posiadać organy mleczarskie techniczne, któreby niezależnie od rozmaitych ubocznych wpływów, jakie oddziałują np. w biurach mleczarskich, prowadzonych przez prywatne firmy fabryczne maszynowe, mogły udzielać w sposób umiejętny fachowych wskazówek wszystkim, którzy sprawami mleczarstwa, osobiście z punktu widzenia hodowlanego i rolniczego się zajmują; a a po trzecie, do zakresu działania Wydziału krajowego powinno należeć jak należy zajmowanie się organizacją właściwych spółek mleczarskich, jako stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych i wykonywanie nad nimi opieki.

Pod tym względem chodziłoby tylko o wzmocnienie i uznanie obecnego stanu rzeczy, chodziłoby o środki obfitsze do rozporządzenia Wydziału krajowego na spełnienie tych trzech zadań, które zdanem mojem przede wszystkim do Wydziału krajowego powinnyby należeć,

Nauka mleczarstwa oczywiście skoncentrowana być musi przede wszystkim w zakładzie krajowym mleczarskim na ten cel urządzonym. Pod tym względem ja ze swojej strony pozwalę sobie wypowiedzieć zapatrywanie, że ta krajowa szkoła mleczarstwa jest jeszcze zakładem całkiem niedostatecznie wyposażonym i

urządzonym i pod tym względem zgadzam się zupełnie z p. sprywozdawcą i z komisją gospodarstwa krajowego. Musimy być przygotowani, że na ten zakład mleczarski, na tę krajową szkołę mleczarstwa, musi być znacznie większa ilość świadczeń łożona. Tak drobnymi środkami, jakie przeznaczają się obecnie na utrzymanie i rozwój tego zakładu, dalsza skuteczna praca w nim nie może być prowadzona i sądzę, że Wydział krajowy przyjdzie w jak najkrótszym czasie w tym kierunku z odpowiednimi wnioskami.

Zanim do stworzenia naukowego zakładu mleczarskiego przystąpimy, musimy się troszczyć o to, ażeby ten już może istniejący zakład był tak wyposażony, iżby to właściwe zadanie jego, jakie mu zostało przydzielone, było spełniane umiejętnie i skutecznie. Nie chcę wchodzić w szczegóły tego urządzenia i tej pracy krajowej szkoły mleczarskiej w Rzeszowie, jednakże chciałbym podnieść, że nie powinna to być szkoła dla kształcenia tych kilku czy kilkunastu uczniów, których w ciągu roku można wyrobić, ale powinien to być zakład naukowo mleczarski, któryby wiedzę naukową, mleczarską posiadał i rozwijał odpowiednio do naszych potrzeb i stosunków; albowiem jeżeli panowie się rozglądnicie w rozwoju mleczarstwa we wszystkich innych krajach, to musicie przyznać, że każdy z tych krajów na swój sposób, odpowiednio do swoich warunków mleczarstwo to podnosi, rozwija i organizuje.

Do tego jest powołany zakład rzeszowski, ażeby był nietylko do kształcenia kilku albo kilkunastu uczniów, ale żeby był zakładem naukowym, na którymby cała praca naukowo mleczarska mogła się skutecznie opierać i znajdować w nim poparcie.

Zgadzam się zupełnie z zapatrywaniem p. referenta, że powinniśmy posiadać kilkanaście urządzonych systematycznie biur mleczarskich, ale dodałbym jedno wyrażenie do tego tytułu biura, że to powinno być biuro techniczno-mleczarskie, wyposażone w siły odpowiednio zarówno do udzielania wskazówek pod względem czysto technicznym — mleczarskim, jakoteż pod względem hodowlanym mleczarskim, a w tym kierunku zdaje mi się, dość niewiele już jest do zrobienia po tem, co Wydział krajowy w sprawie tej przygotował.

Nie myślę rozwodzić się także nad tem zadaniem, które dotyczy organizacji spółek mleczarskich i wykonywania nad nimi kontroli, tylko chcę podnieść okoliczność, że tworzenie i należyte prowadzenie spółek mleczarskich nie jest zadaniem tak łatwym i prostym, jak częstokroć bywa to ocenianem i rozumianem, że założenie i prowadzenie spółek mleczarskich, to nie jest sprawa dająca się porównać z założeniem czytelni albo Kółka rolniczego, albo spółki Raiffeisenowskiej, bo każda spółka mleczarska nie jest niczem innym, jak tylko zakładem fabrycznym na małą skalę. Tu nie chodzi o ułożenie statutu, o uchwalenie statutu, nie chodzi o złożenie pewnej kwoty udziałów, ale o zorganizowanie fabrycznego przedsiębiorstwa z początku na mniejszą skalę, ale zdolnego do postępu.

Więc muszą być dokładnie badane warunki do tworzenia tego rodzaju spółek, któreby były żywotne i nie były skazane na to, ażeby po paroletnich borykaniach się z rozmaitemi trudnościami i przeciwnościami, które nie były oceniane i przewidziane, chociaż powinny być, ażeby nie upadły, doprowadzone do zamknięcia przedsięwzięcia i zamiast przyczynić się do postępu pracy, utrudniały ją przez to, iż zdobywa się doświadczenia zniechęcające.

Stąd wysnuwa się wniosek, że ponieważ to jest sprawa ważna i niełatwa, nie można zbyt pospieszyć ani zbyt naukowo w tej sprawie postępować i byłoby błędem z naszej strony, gdybyśmy pod tym względem rozpraszczyli nasze siły i rozdzielali nasze usiłowania, zamiast skupić te usiłowania tak, jak to było i jest tendencją Wydziału krajowego w interesie wszystkich części naszego kraju.

Natomiast do zadań Towarzystw rolniczych na polu organizacji mleczarstwa krajowego powinno zdaniem mojem, należeć przede wszystkim to wszystko, co się odnosi do czynności hodowlanych, do podniesienia samego gospodarstwa hodowlanego i nabiału, jakoteż to wszystko, co się odnosi do czynności mających na celu podniesienie produkcji, paszy, a więc poprawa pastwisk itp.

Z drugiej zaś strony powinnyby Towarzystwa rolnicze zająć się w wyższym stopniu, niż to w ostatnich czasach się dzieje, propagandą mleczarstwa i także spółek mleczarskich.

W ostatnich czasach na tem polu wedle mojego spostrzeżenia nastąpił zastój.

Oddawszy sprawę spółek mleczarskich w ręce Wydziału krajowego, Towarzystwa rolnicze zbyt mało interesują się przygotowaniem warunków do tworzenia spółek mleczarskich. Trzeba sobie zdać sprawę z tego, że te organa, które przez Wydział krajowy zostały powołane do zajmowania się organizacją spółek mleczarskich i wykonywania nad nimi opieki, nie są powołane do przygotowania warunków stworzenia spółek mleczarskich i prowadzenia propagandy w tym celu; one mogą do gotowego niejako przychodzić. to znaczy tam, gdzie ludność została usposobioną i przygotowaną do stworzenia spółek mleczarskich, gdzie ta ludność z inicjatywy z dołu wychodzącej, zwraca się do Wydziału krajowego i żąda pomocy ze strony organów, w tym celu przeznaczonych.

Tam dopiero ingerencja i pomoc ze strony Wydziału krajowego jest możliwą i odpowiednią; ale szerzenie tego ruchu mleczarskiego, tworzenie dla nich warunków, pobudzanie inicjatywy prywatnej interesowanych sfer ludności rolniczej — to może należeć i powinno należeć przede wszystkim do wszelkiego rodzaju Towarzystw rolniczych, które istnieją, lub bądą istnieć w naszym kraju. Więc zadanie hodowlane podwyższenie paszy, należy do propagandy Towarzystw rolniczych.

Istnieje i powinno się rozwijać specjalnie Towarzystwo mleczarskie w kraju bo poza temi zadaniami, o których miałem zaszczyt mówić, istnieją jeszcze wspólne zadania tych mleczarzy, które już istnieją i są czynne, zadania spółek, których obronę i dalsze popieranie powinno objąć Towarzystwo, składające się z interesowanych czynników, więc obrona tych wspólnych interesów wydawnictwo czasopism mleczarskich, jako podpora literackiego ruchu w kołach ludności rolniczej, zajmującej się mleczarstwem, urządzenie wystaw, ocena masła i t. p. to jest sfera najwłaściwsza dla specjalnego Towarzystwa mleczarskiego, którego działalność powinna być w tym kierunku popartą jak najżywiej.

Pozostaje jeszcze jeden dział pracy niezmiernie ważny, na który także należałoby pilną zwrócić uwagę i który znów zdaniem mojem, interesowanym czynnikom powinien być do rozwiązania poddany — mam zaś na myśli organizację handlu mleczarskiego.

Dla organizacyi handlu mleczarskiego jest najodpowiedniejszą według doświadczeń zarówno innych krajów, jak i naszego — asocjacja zarobkowo-gospodarcza.

Takie stowarzyszenie się producentów masła, wogóle nabiału, ale przede wszystkim masła, nietylko spółek mleczarskich, ale i innych także mleczarni, miałyby za zadanie wspólną sprzedaż masła, jakoteż dostarczanie rozmaitych przyborów mleczarskich.

Poparcie tego rodzaju organizacyi handlu mleczarskiego jest zdaniem mojem obowiązkiem także kraju, który nie może jednak brać na siebie tych zadań prowadzenia w tym kierunku akcji.

Atoli jak we wszystkich na tem polu działaniach, tak i tutaj i szczególnie tu w zakresie organizacyi handlu mleczarskiego, rozmaite czynniki nie powinny sobie wchodzić w drogę, lecz uzupełniać się wzajemnie.

My nie mamy tego głównego produktu mleczarskiego, jak masło, wyrabiane nowoczesnym sposobem, nie mamy innego, jak tylko domowego wyrobu i nie mamy go w takiej ilości, ażebyśmy mogli sobie pozwolić znów na rozpraszenie naszych sił w tym kierunku, na tworzenie kilku rozmaitych stowarzyszeń handlowo-mleczarskich, któreby sobie wytwarzały konkurencję, któreby zamiast współdziałać, jeszcze ułatwiały handlarzom, w których interesie leży deprecjonowanie ceny masła, jak najtańsze nabywanie — byłoby to ułatwieniem ich życzeń.

Dlatego przy całym usilnem popieraniu i organizacyi handlu mleczarskiego zwrócić należy uwagę na konieczną potrzebę skupienia i scentralizowania sił i starań, w tym kierunku podejmowanych.

Dodam jeszcze dwie uwagi na podstawie moich spostrzeżeń w dotychczasowej pracy, w zakresie mleczarstwa poczynionych.

Jedną z najważniejszych przeszkód w rozwoju krajowego mleczarstwa są tego rodzaju objawy, którebyśmy wogóle nazwać mogli separatyzmem.

Walki partyjne na rozmaitym gruncie, czy to gminnych interesów, czy ekonomicznych czy politycznych i narodowościowych, były jedną z głównych przeszkód zajęcia się tego rodzaju produkcyjną pracą, a są dziś jeszcze na podstawie dokładnych spostrzeżeń, na miejscu czynionych, jedną z większych przeszkód w

skutecznym rozwoju nawet istniejących mleczarni, czy w spółkach, czy w intyucjach.

Często się zdarza, że w jednej miejscowości ludność na partye, zażarcie się zwalczające podzielona, wbrew własnemu interesowi nie popiera i nie chce popierać założenia spółki mleczarskiej, co więcej, usilnie stara się ją zwalczać, widząc w jej powodzeniu zwycięstwo swoich przeciwników.

Ta zaciekłość partyjna jest przeszkodą w rozwoju tego rodzaju instytucyj.

Ale dalej idę i widzę, że niezdrowym objawem jest także i to, że oddzielnie tworzą się mleczarnie włościańskie, a oddzielnie maślarskie dworskie.

Zapewni jest to wynikiem może tych stosunków odziedziczonych po przeszłości, jest wynikiem może pewnej różnicy w gospodarczych warunkach obszaru dworskiego i mniejszej posiadłości, jest wynikiem niewątpliwym podziału administracyjnego na gminy i obszary dworskie, ale w każdym razie stosunki te są niezdrowe także w zakresie mleczarstwa.

Ja nie widzę żadnego słusznego powodu, ażeby tam, gdzie obszar dworski, folwark, jest skazany na przeróbkę własnego mleka na masło, ażeby czynności te oddzielano od takich samych usiłowań, na miejscu podejmowanych przez własność mniejszą, przez mniejsze gospodarstwa.

Właśnie leży to w interesie tak jednej jak i drugiej strony, bo doświadczenia uczą że często gęsto mleczarnie dworskie nie prowadzą się dlatego, że po dłuższym przeciągu czasu przekonali się właściciele, iż za dużo jest zachodu i kłopotu z tym zakupnem maszyn obsługą samodzielnym mleczarni w gospodarstwie, z tą sprzedażą masła, administracją, korespondencją, rachunkowością i kontrolą kasową.

Dlatego po doświadczeniach zrobionych we własnej administracji sposób postępowego mleczarstwa dworskiego przechodzi na dogodny sposób wydzierżawienia pachciarzowi temu samemu, który przedtem to mleko odbierał i na swój sposób niem operował.

Na odwrót, jedną z największych przeszkód w zakładaniu miejscowych spółek mleczarskich jest to, że te spółki nie mogą liczyć na najznaczniejszego w miejscu producenta t. j. na dwory, że nie ma

owej łączności interesów a raczej, że nie ma zrozumienia tej wspólności interesów.

Otóż uważam, że byłoby bardzo skutecznym, bardzo wielkim poparciem rozwoju naszego mleczarstwa, gdybyśmy zdołali uświadomić także i nasze dwory, że w tej pracy nie powinny iść swoją drogą, odrębną i odmienną, aniżeli jest droga, na którą z konieczności zejść musiła ludność włościańska.

Że współdziałanie na tym gruncie ekonomicznym leży w interesie obu stron, że separatyzm jakkolwiek w sprawach ekonomicznych, czy to na gruncie administracyjnym, czy na gruncie partyi, w łonie gminy jest przeszkodą w rozwoju dobrobytu naszego kraju, tego chyba doprowadzić tu nie trzeba.

Kończę zatem moje przemówienie wnioskiem, a raczej uzupełnieniem wniosku czwartego komisji gospodarstwa krajowego, aby mianowicie po ustępie:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przeprowadził rokowania z c. k. Rządem o znaczne podwyższenie dotacyi państwowej na cele podniesienia mleczarstwa“

dodać ustęp dalszy:

(czyta):

„I po zasięgnięciu opinii rzeczoznawców, przedłożył na najbliższej sesji sejmowej wnioski, zmierzające do intensywniejszego poparcia przemysłu mleczarskiego.

Wnioski te winny uwzględniać także konieczną potrzebę podjęcia usilnych starań celem podniesienia kultury państwisk gminnych“.

(Brawa i oklaski):

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu.

P. Skwarko. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Skwarko.

P. Skwarko. Wysoka Pałato!

W czasi dyskusyjji nad tym przedmiotem w komisyjji gospodarstwa krajowego buw ja pereszkożdzenyj i ne maw sposibnosty mojih prymitok w toj sprawi pidnesty.

Promysł moloczarskyj uważaju za duże ważnyj dla naszoho rilnyczoho kraju i tomu własne, szczo kraj na z jest maj-że zowsim rilnyczyj, maje toj promysł u nas jak najlipszi usliwia rozwytku i mo-

że staty sia żerelom narodnoho bohactwa, jesly widpowidno systematyczno i energiczno bude sia wplywaty na jeho organizacyju, na jeho rozwytok.

Rozwytok toho promysłu moloczarskoho moze pryczynyty sia do polipszenia hodowli chudoby i sposobu plekania chudoby, moze pryczynyty sia do melioracyji paszi, moze pryskoryty rozwytok instytucyji dla ubezpeczenia chudoby i wytworyty w naszym rilnyczim naseleniu pomyslownist i prowonist, kotrych do teper u niho tak duze brakuje.

W zahali moze toj promysl moloczarskyj dowesty do zminy ciloji naszoji kultury krajewoji w napriami takim, jak se stalos w Daniji.

I tomu treba nam popyraty jeho duze energiczno a holowno w tych okolyciach, de je podostatkom paszi.

Patronat odnak ne moze wykazaty sia uspicom w tim naprjami a peredwysim uspicom pry zasnowaniu moloczaren.

Sprawozdanie Wydiln krajewoho na stroni piatij każe, szczo w r. 1907 spilok moloczarskych buło 18, a w r. 1908 prybuło nowych spilok try. Jest se pryryst zanadto slabyj.

Na steroni tretij sprawozdania każe sia, szczo zaraz z poczatku prystupulo pid patronat 24 spilok. Otzeż rola patronatu pry zasnowaniu i rozwytku tych spilok jest duze neznacna.

Cila produkcyja, jaku wykazuje patronat, plywe z tych moloczaren, kotri zasnowaly sia szcze pered inicjatywoju patronatu w tim naprjami, prymiom z moloczarni w Ribnij, kotra swojeju produkcyjeju stanowyt perewahu w cyfrach produkcyji wsich proczych spilok nalezaczych do patronatu.

Hodyt sia otze zastanowytyś, jaki sut toho pryczyny.

Pisla mojeji hadky, najwaznijszoju pryczynoju toho slaboho rozwytku spilok jest brak dobrych syl postijno prociujuczych pry patronati.

Zhaduje o tim wze sprawozdanie na steroni piatij, de każe sia, szczo wsi fachowi syly po jakimś czasi uwarzajut za widpowidne szukaty dla sebe stanowysk i zaniatja de inde.

Faktom jest, szczo fachowi uprawyteli moloczaren w biuri patronatu je po bilszij czasty dyletanty, a dyletantom

w zahali na koźdim poly ekonomicznim i hospodarskim tworyt bilsze szkody jak prynosyt chisna.

Jak dowho otze taki uprawyteli je lysz dyletanty, tak dowho trymajut sia w biuri patronatu. Koły odnak czerez praktyku i doświd wyszkolat sia, to pokydojat swoje zanietie i idut z biura.

Dalszoju pryczynoju jest se, szczo w biuri patronatu ne ma ludej, kotriby znaly w widpowidnyj sposib obudyty za interesowanie sered naszo ho naselenia rilnyczoho w tim naprjami,

A treba znaty, szczo do toho ne sami lysz fachowi widomosty wystarczajut, tut konieczno musiat buty czynnyky musiat buty lude kotriby umily w duszach naselenia obudyty to zainteresowanie i wykazyt jemu pożytk spilok moloczarskych.

Na žal muszu skonstatuwaty, szczo szkoly moloczarski, jaki je, je wsi lysz w zachidnij Halyczyni a w schidnoj czasty kraju ne ma ich.

Krim toho i w biuri patronatu nema widpowidnych ludej naszoji narodnosti, a se je riez duze wazna.

Bo zawsihdy lude, kotri pochodiat z krowy i kisty swoho naroda, kotri znajut jeho sposib dumania i poczuwania, daleko leksze mohut obudyty w nim to zainteresowanie, daleko leksze im prystupyty do naroda i wyrobity sobi u neho dowirje.

Dalszoju pryczynoju jest to, szczo biuro patronatu stawlaje pry pryjmywanii spilok do patronatu za wysoki usliwja. Szczoby buty pryriatym do patronatu treba, szczo by dostawci dostarczaly mołoka najmensze wid 200 korow. A to sut za wysoki usliwja. Praktyka prywatnych organizacyj wykazuje, szczo daleko lipsze i duze uspiszno rozwywajut sia spilky tam, de ne stawlaje sia im tak wysokych wymohiw. Prymir i zachota wede widtak do najkrasszych uspicchw.

Dalszoju pryczywoju slaboho rozwytku moloczaren jest takoz za liche i newystarczajucze ocinenie widnosyn pry zasnowuwaniu moloczaren po mistach.

I z toji własno pryczyny upala moloczarnia w Ternopoly.

Dalszoju pryczynoju je to, szczo syly patronatu ne je ani wystarczajuczi, ani ukwalifikowani do wedenia propagandy i agitacyji w tij sprawi.

Sprawozdanie spychaje wynu za słabyj rozwytok mołoczareń na brak zmysłu asocyacyjnoho w naselenia. Tak ono ne je. Zmysł asocyacyji w naszym narodi je, łysz treba znaty, jak jeho obudyty, a sły sia jeho obudyt, treba znaty, jak jomu predstavyty chisno z takoji akcyji.

Szczo tak dijstno jest, szczo toj zmysł asocyacyji w naszym narodi istnuje, seho najlipszym dokazom je rozwytok naszych prywatnych organizacyj mołoczarskich i ynszych spiłok.

Dalsze należałoby zastanowyty sia takōż nad popyranim produkcyji syriw i bryndzi. Do seho czasu sprowadźuje sia do nas z Uhorszczyny i z jenszych kraiw po duże wysokij cini, a precin pry dobrij woli i pry widpowidnij energiczniej akcyji możnaby i tuju produkcyju u nas rozwytnuty.

Dalszoju przyczynuju jest to, szczo dijalnist' biura patronatu w tij sprawi je za duże biurokratyczna i tomu ne wychowuje naszoji suspilnocy, jak takōż te, szczo ne ma szcze u nas organizacyji torhowoji dla zbytu produktiw mołoczarskich, hołowno masła i ne ma poserednyctwa pry sprowadźaniu maszyn i t. p. a se je pry organizacyji tych spiłok riez duże ważna.

Z toho wytiahaju taki konkluzji:

Czy ne lipsze bułoby pozistawyty ciłu dijalnist' w sprawi pidnesenia gospodarstwa mołoczarskoho inicjatywi prywatnij, inicjatywi prywatnych organizacyj, a kraj szczo by łysz widpowidno pid pomahaw ti organizacyji, nadzoruwaw i nahladaw?

Sumniwaju sia takōż, czy szcasyłwoju je ideja, szczo by agendy mołoczarstwa mały łysz charakter akcesorycznyj pry patronati, szczo by buły przyczepkoju biura patronatu dla spiłok Reiffeisena, sumniwaju sia, czy obi ti hałuzu mohut pobicz sebe prosperuwaty.

Imenem własnym i imenem moho klubu zajawljaju, szczo budemo hołosuwaty za wneskami komisyyji, a prymitky swoji powyższy pidavaju pid rozwahu czynnykam, kotri sprawu mołoczarstwa w naszym kraju majut prowadyty.

(Brawa).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Kiweluk. Proszu o hotos.

Marszałek. Głos ma p. Kiweluk.

P. Kiweluk. Wysokij Sojme!

Ja pozwolu sobi poruszyty kilka kwestyj, kotri poruszyw wże własne p. Stefczyk, imenno kwestyju połączenia mołoczareń dwirskich i silskich.

Pidnis p. Stefczyk, szczo połączenie se ne ide a ja jemu skažu przyczynu dlaczoho.

Produkcya tut jest ciłkom ynsza.

Imenno, o skilko ja znaju, w sełańskich spiłkach mołoczarskich dostarczujut selany mołoka w toj sposib, szczo zibrane mołoko nazad sobi widbyrajut, poneże ono im w gospodarstwi jest konieczno potribne.

Natomist dwory jesły dostarczajut, to żadajut, szczo by spiłky zakupyły wsio mołoko, tak ja je.

Rozumije sia, szczo todi spiłky ne majut' szczo robyty z tym zibranyim mołokom i prychodyt' takij slučaj (jak skazane je w sprawozdaniu), szczo wisimdeśiat kilka tysiacziw litriw syrwatki wyływaje sia. Rozumije sia, szczo to je produkt, kotryj predstavljaje pewnu wartist i mihby buty użytyj, tymczasom win je bezużytecznyj bo jeho wyływaje sia na hnij. Imenno w sprawozdaniu je skazane, szczo wylano 62.796 litriw syrwatki. Otże se je przyczyna, dlaczoho połączenie takych spiłok ne ide i ity ne bude. Pidnesu tutky jeszcze, szczo p. Stefczyk zakydaje tym organizacyjom konkurencyju.

Ja dumaju, szczo konkurencyja je nawet duże wskazana, poneże my ne możemy stojaty tilki na stanowysku producentiw, ale i berehezy stanowyska konsumentiw. Otże kartelowanie toji produkcyji pid pewnym wzhladom ciłkom ne bułoby wskazane.

Szczo do borb partyjnych, o kotrych howoryw p. Stefczyk, kotri po towarystwach istnujut, no to ne znaju, czy w zahali je jaki towarystwa odnocilni duże. deby ne buło hadok rieżnych i worohowania, ale dumaju, szczo ti borby partyjni na tim poly jak najmniejsze widilowujut. Ale bułoby riezcyje Biura Patronatu bez wzhladu na ti borby partyjni, zariwno wsi spiłky popyraty.

Ja skincezyw.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca,

Sprawozdawca p. **Marszałkowicz.**

Wysoki Sejmie!

Sprawa, którą miałem zaszczyt przedłożyć Wysokiemu Sejmowi imieniem komisji gospodarstwa krajowego, należy dziś w obecnej chwili do jednej z najważniejszych, jakie wśród zagadnień ekonomicznych w kraju naszym mamy.

Od lat 30 produkcja rolnicza kraju nie liczy się zupełnie z tem, że warunki zbytu produktów uległy gruntownej zmianie.

Jednostronna produkcja ziarna jeszcze która była wskazaną przed laty, kilkudziesięciu i która wówczas przynosiła nam rzeczywiście ogromne dochody, dziś kiedy zboże nie płaci i kiedy na niego kupca chętnego znaleźć kraj nie może, jest anomalią, która ciężko odbija się na gospodarstwie krajowym.

Objaw to nietylko nas dotyczący, ale mający trochę szersze znaczenie, nawet europejskie. Już w latach osmdziesiątych zwrócono uwagę na to, że ceny zboża nie opowiadają absolutnie kosztom jego produkcji.

Obliczono nawet na podstawie bardzo dokładnych danych, że od r. 1860 do 1886 niżka na same produkta rolne wyniosła 2.450.000.000 koron, które rzecz naturalna, produkcja europejska straciła. Natomiast według wspomianej pracy Karola Wasserraba: „Preise und Krisen“ wykazuje on, że zwyżka za produkta mleczarskie i zwierzęce wynosiła w tym samym czasie 7.295.000.000 koron.

Otóż z tego okazuje się, że te gospodarstwa, które mimo zmienionych stosunków ekonomicznych utrzymały się jednak przy jednostronnej produkcji zboża, straciły ogromne sumy, natomiast te, które zastosowawszy się do zmienionych warunków, przerzuciły główną forszę w kierunku hodowli bydła i mleczarstwa, te podniosły swe dochody bardzo znacznie.

Biorąc sprawę nieco bliżej, przytoczyć mogę, że wedle bardzo cennych obliczeń zawartych w „Agrarische Halbmonatshefte“, w zeszycie lutowym b. r. rolnictwo austriackie na produkcji pszenicy straciło 342½ milionów koron, na produkcji żyta 338½ milionów.

Niewątpliwie w tych wszystkich stratach partycypuje i Galicya w bardzo znacznej mierze zwłaszcza, że wobec ma-

łej produkcji ziarna z hektara, koszta produkcji u nas są nieco wyższe, jak w zachodnich prowincjach państwa naszego.

Ta tylko jest między nami a zachodnimi naszymi sąsiadami różnica, że podczas kiedy oni mają kapitały obrotowe, którym mogą wypełniać braki spowodowane błędną produkcją, my tych kapitałów nie mamy, a wszelkie straty musimy wprost ponosić z naszego kapitału zakładowego, z naszego narodowego majątku. I już to samo, gdybyśmy nie uwzględnili żadnych innych rzeczy, ta strata kilkudziesięciu milionów rocznie, jaką na błędnej naszej produkcji ponosimy, wytłumaczyć nam może w zupełności ten smutny objaw, że zagon ojczysty usuwa się nam z pod nóg, że parcelacya ciągle się wzmacza, bo właściciel, tracąc ciągle co roku na jednostronnej produkcji ziarna pewną część swego kapitału, swego majątku, musi przyjść wreszcie do tej chwili, kiedy ten jego majątek się wyczerpie i on zlikwidować interes swój musi.

Te powody niewątpliwie są niezmiernie ważne, ażeby na sprawę przemiany tej produkcji naszej zwrócić dziś bacniejszą uwagę, a ponieważ w ostatnich latach wskutek dobrych konjunktur europejskich wysuwa się na pierwszy plan gospodarstwo mleczne, którem dawniejszą jednostronną produkcję ziarna zastąpić powinniśmy, niezmiernie więc wdzięczny jestem p. Stefczykowi, że on swem zabraniem głosu w tej sprawie zaznaczył niejako ważność tej sprawy, ażeby Sejm nad tą ważną sprawą bez dyskusji nie przeszedł do porządku dziennego.

Proszę Panów, cieszy mnie bardzo, że Dr. Stefczyk podziela zupełnie moje przekonanie, że mleczarstwo samo dla siebie nie istnieje, że jest ono tylko jedną częścią całości, która nazywa się gospodarstwem mlecznym i której drugą częścią jest hodowla.

Natomiast nie mogę się zupełnie zgodzić z jego zapatrywaniem, że praca na polu hodowli, jaką od szeregu lat nasze towarzystwa rolnicze prowadzą, więcej wyszła i wychodzi na dobro obszarów dworskich, jak dla włościan. Przeciwnie, znając bardzo dokładnie stosunki zarówno zachodniej jak i wschodniej części naszego kraju, mogę stwierdzić, że bez mała 30-letnia praca towarzystw gospodarczych w obydwu częściach kra-

ju, w pierwszym rzędzie wyszła na pożytek ludności włościańskiej, a powód tego upatruję w tem, że włościanin nasz bierze bez zastrzeżeń ten kierunek, jaki mu towarzystwo wskazuje, bierze bez zastrzeżeń ten hodowlany materiał, jaki towarzystwo mu oddaje, a ponieważ towarzystwa materiał ten dają dobry, więc i postęp na polu hodowli włościańskiej jest stały i dobry.

Rzecz inna z hodowlą na obszarach dworskich, gdzie główną wadą jest, że z każdą zmianą właściciela, do gruntu zmienia się kierunek hodowlany, niema tu tej ciągłości a więc i tych dobrych skutków, jakie obserwować możemy na bydłe włościańskim, tutaj być nie może.

Proszę Panów, jednakże rozwoju naszej hodowli nie możemy absolutnie obliczać na podstawie mleczności krów naszych jak to uczynił p. Dr. Stefczyk. Musimy rachować się z tem, że warunki dla gospodarstwa mlecznego powstały dopiero w ostatnich czasach w kraju naszym, że do niedawna nie mieliśmy zupełnie zbytu żadnego i że ceny tego mleka były niezmiernie niskie.

Słusznem tedy było stanowisko przewodników w całej akcji rolniczej, że wówczas zwracali większą uwagę raczej na hodowlę bydła opasowego, prawie że z wykluczeniem mleczności bydła. Przez lat 30 prowadziły towarzystwa w tym wówczas wskazanym kierunku hodowlę naszą, więc trudno żądać, ażeby dziś przy zmienionych warunkach w tej chwili w jednym roku dało się odrobić to, co poprzednio przez szereg lat było robione.

Krowy nasze i to zarówno w gospodarstwach włościańskich, jak i w gospodarstwach dworskich, co do mleczności nie zadowolniają nas wcale. Jednakże już pierwsze próby, podjęte w celu podniesienia mleczności krów, a to przy pomocy kontroli mleczności według wzoru duńskiego, którą zarówno we wschodniej jak zachodniej części kraju wprowadzono, wskazują, że jednakże to bydło daje podatny bardzo materiał do wytworzenia bardzo mlecznego bydła. Mamy bowiem wypadki, gdzie obory, które poprzednio przez szereg lat szły li tylko na opas, w ciągu 2 — 3 lat przerabiały się na obory stosunkowo dość mleczne.

Jestem także zdania, że obok samej sprawy hodowli, obok samej sprawy mleczarskiej, niezmiernie ważnem jest pod-

niesienie kultury zarówno gminnych jak i na dworskich, które dziś w wielu okolicach kraju są zaniedbane.

Zwłaszcza obecnie, kiedy okazuje się, że pastwiska przynoszą dziś większą bez porównania rentę, niż grunta orne, jest mojem zdaniem wskazaniem, ażeby gospodarstwa większe nawet, pewną część swoich ornych gruntów zmieniły na pastwiska, a w takim razie większy dochód z majątków swoich uzyskają.

Wszystkie te rzeczy razem dopiero wzięte, mogą doprowadzić do celu, który podniósł p. dr. Stefczyk, ażeby zapewnić krajowi setki milionów rocznego dochodu z tej gałęzi gospodarstwa. Musimy jednakże rachować się z tem, że Sejm obecny stawia dopiero niejako pierwsze kroki na polu organizacyi gospodarstwa mlecznego. Powstało to stąd, że dopiero w ostatnich czasach potrzeba rozwinięcia tej gałęzi wysunęła się tak na pierwszy plan. To też bez jakiegoś dokładniejszego zastanowienia się nad tą sprawą obejść się nie można i jest koniecznością, ażeby sprawa ta omówioną była przedewszystkiem na ankiecie, zwołanej przez Wydział krajowy, i dopiero na podstawie obrad tej ankiety i wniosków przedstawionych przez Wydział krajowy, program całej akcji ułożony został.

Od ułożenia dobrego programu zależy, czy akcja pójdzie normalnym torem, czy też u samego początku się zwichnie.

W tem właśnie, że sprawa jeszcze nie jest obrobioną we wszystkich szczegółach, polega owa pozorna sprzeczność, którą p. Stefczyk w sprawozdaniu komisyi zauważył, mianowicie, że komisya z jednej strony żąda, ażeby Biuro mleczarskie stanęło zupełnie samoistnie dla opieki nad mleczarniami, a z drugiej strony żąda, ażeby Towarzystwa gospodarskie objęły ster rozwoju mleczarni zbiorowych i prywatnych.

Proszę Panów, bez kwestyi, cała ta sprawa jest postulatem koniecznym na przyszłość. Zdaniem komisyi dla jednolitej akcji jest koniecznem, ażeby ta sama ręka kierowała rozwojem mleczarstwa, która kieruje rozwojem hodowli.

Dopóki jednakże to się nie stanie, żąda komisya, ażeby był jakiś organ, któryby nawet na podstawie dzisiejszej organizacyi, mógł zajmować się opieką nad mleczarniami zbiorowymi, których po-

trzebę komisya gospodarstwa krajowego uznała.

Proszę Panów, za dalekoby zaprowadziło nas, gdybyśmy już dziś omawiali cały program rozwoju mleczarstwa, gdy byśmy dziś już, tak jak to po części zrobił dr. Stefczyk, omawiali dokładnie, co należeć będzie w tej akcji do Wydziału krajowego co do Towarzystw gospodarskich itd. jednakże bardzo dokładnie przeprowadzony projekt p. Stefczyka będzie — jak myślę — bardzo dobrą podstawą dla zastanowienia się owej ankiety, która w tej sprawie będzie musiała być zwołaną.

Podnoszę tu tylko z przemówienia p. Stefczyka jedną rzecz, którą za niezmiernie ważną uważam, mianowicie, ażeby akcyi nie rozpraszać.

Akcyja będzie mogła tylko wtenczas przynieść rzeczywisty pożytek, jeśli będzie ujętą silnie, nie przez cały szereg prywatnych usiłowań ale przez akcyję z góry zorganizowaną i jednolitą, inaczej bowiem będziemy się ciągle obracali w stadyum prób, a do rzeczywistego pożytku dojść nie potrafimy.

Niewątpliwie dla rozwoju mleczarstwa konieczną jest również i organizacya handlowa, zarówno dla handlu masłem, jak i dla sprowadzania maszyn mleczarskich, a również jestem tego zdania, co p. Stefczyk, że nie może ona spoczywać w ręku Wydziału krajowego, ale powinna być skoncentrowaną w jednym ręku, poza Wydziałem krajowym, a Sejm i Wydział krajowy tylko odpowiednio subwencjonować ją może.

W tym względzie jestem zupełnie jednej myśli z dr. Stefczykiem i imieniem komisji przyjmuję w zupełności dodatek, jaki on do rezolucyi postawił.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Marszałkowicz** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności odnoszących się do podniesienia mleczarstwa w kraju.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Stefczyk. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stefczyk.

P. Stefczyk. Wysoka Izbo!

Idzie mi jedynie o skonstatowanie

niektórych niedokładnych wiadomości przez p. Skwarę podanych. Mianowicie zauważył, że w ciągu r. 1908 ilość spółek, zostających pod patronatem Wydziału krajowego powiększyła się z 18 na 21, a więc tylko o 3.

Otóż mam zaszczyt skonstatować, że obecnie nie 21 ale 27 Spółek pod patronatem się znajduje, a razem z filiami które do tych spółek należą, jest przeszło 60 zakładów mleczarskich.

Co do dyletantyzmu sił — który zarzucono patronatowi, mam zaszczyt zauważyć, że w patronacie pracowała tego rodzaju siła, jak inżynier mleczarski p. Chmielewski, który jest autorem Podręcznika (zarówno w polskim i ruskim języku wydanego) do urządzania mleczarni, a który opuścił Patronat jedynie dlatego, że chciał pracować w Królestwie, skąd pochodzi, mając nadzieję, że stosunki tam tak się polepszą, iż on będzie mógł dla bliższych sobie okolic działać skutecznie. Jest jednakże nadzieja, że wróci do naszego kraju.

Dalej, nie można nazwać dyletantem tego, któremu jak wiadomo, i reprezentanci ruskich spółek na ostatnim zgromadzeniu w Rzeszowie składali życzenia, t. j. inżyniera Mokrzyńskiego.

Otóż to są te dyletanckie siły, które w patronacie mleczarstwem się zajmowały! Z tych sił ostatnia pracuje dalej dla Wydziału krajowego, której się Wydział nie pozbył, bo jest na innym stanowisku odpowiedniejszą dla popierania działalności spółek mleczarskich.

Co do tego, że niema w Patronacie sił mleczarskich ruskich, to pochodzi stąd, że siły takie się nie zgłaszają i że rozstrzygającą tu jest rzeczą, który zgłaszający się ma najlepszą kwalifikacyę na stanowisko w Wydziale krajowym. Jeżeli odpowiedni kandydat na stanowisko w Wydziale krajowym, o ile będzie wolne, się zgłosi, to niema wątpliwości, że Wydział krajowy bezstronnie tę sprawę załatwi.

Ale przypominam, że i Rusini przy pracy swej, godnej zresztą uznania i poparcia w zakresie mleczarstwa, do niedawna sami siłami polskimi się posługiwali, że wspomnę p. Biedronia, który był u nich zajęty.

Więc nie idzie tu o robienie różnicy między Polakami i Rusinami, owzem wszelkie siły, czy polskie, czy ru-

skie są požądane, jeśli mają odpowiednią kwalifikację.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt.*) Rozprawa zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Marszałkowicz.**
Zrzekam się.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek 1. komisji, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Marszałkowicz**
(czyta):

2. Sejm znosi dotychczasowy etat osób i płac grona nauczycielskiego krajowej szkoły mleczarskiej w Rzeszowie i ustanawia etat następujący:

Grono nauczycielskie stanowią:

a) nauczyciel fachowy zatem kierownik zakładu z płacą 3400 K. rocznie, dodatkiem aktywalnym w kwocie 300 K. rocznie i prawem do pięciu dodatków pięcioletnich, z których dwa pierwsze po 400 K., trzy następne po 600 K. rocznie;

b) drugi nauczyciel fachowy z płacą 2800 K. rocznie, dodatkiem aktywalnym 240 K. rocznie i prawem do pięciu dodatków pięcioletnich, z których dwa pierwsze po 300 K., trzy następne po 400 K. rocznie;

c) instruktor serkarz z wynagrodzeniem w kwocie 2000 K. rocznie.

Wymienieni powyżej funkcjonariusze otrzymują wolne mieszkania w zakładzie.

Kierownik i nauczyciel fachowy są urzędnikami krajowymi z prawami i obowiązkami określonymi ustanową służby krajowej i statutem emerytalnym, uchwalonym przez Sejm w d. 21. stycznia 1889 r.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Marszałkowicz**
(czyta):

3. Sejm ustanawia etatową posadę instruktora mleczarstwa z płacą 3600 K. rocznie, dodatkiem aktywalnym 1200 K. rocznie i prawem do pięciu dodatków pięcioletnich po 400 K. rocznie. Instruktor

mleczarstwa jest urzędnikiem krajowym z prawami i obowiązkami określonymi ustanową służby krajowej i statutem emerytalnym, uchwalonym przez Sejm w d. 15. lutego 1898.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Marszałkowicz**
(czyta):

4. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przeprowadził rokowania z c. k. Rządem o znaczne podwyższenie dotacji państwowej na cele podniesienia mleczarstwa.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta.

Jest jeszcze dodatek p. Stefczyka, który opiewa: „i po zasięgnięciu opinii rzeczoznawców przedłożył na najbliższej sesji wnioski zmierzające do intensywniejszego poparcia przemysłu mleczarskiego.

Wnioski te winny uwzględniać także konieczną potrzebę podjęcia usilnych starań celem podniesienia kultury pastwisk gminnych.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna ilość.*) Jest poparta.

Czy do tej poprawki, którą p. Sprawozdawca przyjął, żąda kto głosu? (*Nikt.*) Jeżeli nikt, rozprawa zamknięta, wobec czego poddam pod głosowanie punkt 4. wraz z dodatkiem p. Stefczyka.

Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Wracamy do 2 punktu porządku dziennego:

Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie odnowienia król. zamku na Wawelu. (**Al. 357.**)

Sprawozdawca poseł Piniński ma głos.

Sprawozdawca p. **Piniński** (*zaczyna czytać sprawozdanie.*)

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozda-

nia. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Proszę p. Sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Piniński** (*czyta*):
Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie niniejsze wraz ze sprawozdaniem Wydziału krajowego, tyczącem się restauracyi królewskiego zamku na Wawelu, przyjmuje Sejm do wiadomości.

Marszałek c. Rozprawa otwarta czy żąda, kto głosu? (*Wst.*). Gł. nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Departamentu III. za czas od 1. listopada 1906 do 31. maja 1908. (**AI 358**).

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz** ma głos.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz** (*zaczyna czytać sprawozdanie*).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz** (*czyta*):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności departamentu III. za czas od 1. listopada 1906 do 31. maja 1908.

2. Sejm wzywa Wydział krajowy, aby wstawił do rubryki X. preliminarza na r. 1910 znacniejszą kwotę na kursa krótkotrwałe z dziedziny poszczególnych gałęzi rolnictwa, urządzane w porozumieniu i przy pomocy finansowej Rady szkolnej krajowej dla nauczycieli ludowych w czasie i miejscach odpowiednich.

3. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby ze względu na podniesione koszta prodakeyi podniósł na następne z r. 1909 rozpoczynające się trzecie w odpowiednim stosunku także ceny płacone za tytoń,

odstawiany przez plantatorów do magazynów rządowych.

4. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu:

a) aby przepożył Sejmowi projekt zmiany ustawy o rybołostwie z dnia 31 października 1887 (Dz. ust. kraj. Nr. 37. z r. 1890);

b) aby w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem zorganizował w najbliższej przyszłości krajowy nadzór nad wykonaniem ustawy rybackiej.

5 Sejm wzywa c. k. Rząd, aby ściśle przestrzegał ściągania i rozdziału między strony uprawnione czynszów należnych za dzierżawę rewirów rybackich, tudzież poboru taks rewirowych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda, kto głosu?

P. **Hanczakowski**. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Hanczakowski.

P. **Hanczakowski**. Jesły zabyraju hołos nad sprawozdaniem Wydziału krajowego pro dijalnist departamentu III. To dilažu to dlatoho, szczo proczytawszy sprawozdanie to widnosytelno do gmin proponowanych szczo do zakona o rybołostwi, widnisjem wrażynie, szczo komisja gospodarstwa krajowego uznała potrebu reformy w dorozii noweli do zakona o rybołostwi, ale łyszeii z odnoho motywu, a tym motywow je pidderżanie i pidnesenie gospodarstwa rybnoho w kraju.

Ja przyznaju, szczo toj motyw je duże ważykj, bo intenzywne i jak najdalsze iducze pidnesenie gospodarstwa rybnoho w kraju je wskazane. Odnak ne oden toj motyw, kotryj wyklykaje potrebu reformy zakona o rybołostwi z 31, żowtnia 1887 d. z. k. Nr. 37 z r. 1890. sut szcze mnohi dalsze iduczi motywa, kotri taku potrebu ciłkowytoci reformy zakona o rybołostwi motywujut i oprawdajut.

Peredowsim pozwalaju sobi pidnesty, szczo sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego ciłkom wykluczyło wzhlady o mnoho ważnijszi pry polityci zakonodatnji, imenno wzhlady socyalnoji polityky, szczo tutky w Hałyczyni, hde spohlanymo, tam w szyrokyh masach naselenia znachodiat sia žali zadla nesprawedlywoho zakona o rybołostwi, i szczo dijsno, to psychologiczne, szczo tak skażu, nezadowolenie je umotywowane tym zakonom, kotryj obowiazuje wid r. 1890,

a uchwalenyj je w r. 1887, ne dast sia zapereczyty. Z tym nezadowoleniem szyrokych mas treba sia czyslyty i treba sia zastanowyty, dla czoho to nezadowolenie istnuje. Peredowsim, zdaje sia memi, ważna ricz, to ta tradycja stanu prawnoho i faktycznoho, kotryj istnuwaw do r. 1890, szczo to dyke rybołostwo, kotre buło žerełom zarobkowosty i ekonomicznym žerełom dla muohych rodyn w hromadach nadberežnych

Toj motyw je najhlubszym motywow, kotryj wyklykaje nezadowolenie. Bo jesly sia czytaje toj zakon, ne treba buty jezuitoju, szoczby pry §. 7. seho zakona o rybołostwi dosterczy, szczo zakonodatel ne czyslyw sia z tym, szczo prawa nabuti, jura quaesita prawno treba ochoronyty, szczo koły sia cilkom kasuje dykie rybołostwo, na pidstawi seho 7 §., to treba buło podumaty i hruntowno oznaczyty sposib i termin widszkodowania dla tych rodyn, kotri czerpały swoje ekonomiczne butie z rybołostwa. Tam wyskazanyj je sposib duże newyravno, a imenno, szczo wid wydania, wzhladno wid ohołoszenia edyktu protiahom roku majut ti, kotri widnesły szkodou z pryczyny znesenia rybołowli, swoji pretenzsy zhołosyty.

Peredowsim jesly chodyt o toj termin, to ja ne proponuju, szczo by jeho cilkom zminyty, bo sut takož jura quaesita i po storoni tych, kotri majut platyty widszkodowanie, bo može buty wwedenyj jurydycznyj wirwar. Rechtsunsicherheit, dlatoho ne jeśm za tym, szczo by toj termin zminyty, odnakže pozwolu sobi zauważyty, szczo je win za korotkyj bezusłowno i treba oznaczyty toj deń, wid kotroho sia czyslyt dies a quo, szczo by w tych sluczajach, hde w hromadach ne buło ohołoszene sposobom miscewym, zwyczajom uświaczonym znesenie dykoji rybołowli, szczo by toj termin szcze sia ne zazcaw.

Toj §. 7. treba zreformowaty w duchu sprawedlywosty tym bilsze, szczo tutky włastywo ne chodyt o pretenzsi widszkodowania, łysz o pretenzsi, kotri z zahalnoho stanovyszczu kodeksu cywilnoho piśla §. 1479 peredawniajut sia w 30 litach, tutky chodyło o se, szczo w misce dykoho rybołowla wstupyla pretenzja o ekwiwalent dla tych rodyn, kotri żyły z rybołowli. Jesly sia tohdy skraczaje toj termin z 30 lit na oden rik, to treba oznaczyty pry tij toczci moment a quo szczo by toj, kotromu widszkodowanie sia nadežyt, mih znaty czy jemu

dijсно prawo widszkodowania prysłuhuje, czy ni.

Toj stan prawnyj i faktycznyj, kotryj istnuwaw do r. 1890 je i buw hołownoju pryczynoju nezadowolenia szyrokych mas z pryczyny nyini istnujućocho zakona o rybołowli.

Traba uwzhlanyty tradycju miscewu i rodynnu w hromadach nadberežnych, hde wid dida i pradida howoryło sia, szczo sia łowyt ryby w tij rici na zasadi kodeksu piśla §. 382. Jesly to ustało, to treba buło pid wzhladom technicznym ułożyty sprawozdanie w toj sposib, szczo by ne widsuwaty tych szyrokych mas wid wody i wid rik, łyszeń zepewnyty im perszeństwo do wedenia dalszoho gospodarstwa rybnoho.

Ne mohu zamowczaty tutky o tim, szczo tym bilsze zachodyt potreba reformy zakona o rybołowli, szczo toj zakon jak i łoweckyj je duże tanym średstwom agitacyjnym na czyslennych wiczach i szczo ostatoczno nema wiczu, hde by jakyjš czy takoji czy inszoji farby politycznoji ne używaw toho duże deszewocho średstwa do agitacyi, pidborajuczoho i wzmocniajuczoho to nezadowolenie, kotre dijсно psychologiczno, szczo tak skažu, je uzasadnene. W proczim faktyczno wykonuwanie gospodarstwa rybnoho spocztywaje włastywo w rukach tych, kotrych widsuwaje sia wid toji rybołowli.

Jesly §. 15. je tak stylizowanyj, szczo chłop z nadberežnych hromad ne može pryjty do arendy rewira i „dzierzawnego“ najemnoho w ruskim jazyci, bo win ne maje tych kwalifikacyj osobystych, o kotrych howoryt §. 15. to win czuje tuju krywdu, bo win faktyczno to wykonuwaw, win je, szczo tak skažu, tym sredstwom fizycznym, kotre wykonuje to prawo rybołowli; aie win robyt łysz w charakteri najmyty, mymo toho, szczo w jeho tradycyji je żywa panjat' toho, szczo jeho didy i pradidy sami łowyły ti ryby.

Win czuje nezadowolenie i z tym nezadowoleniem suspilnym treba sia czyslyty i treba sotworyty taku normu zakonu o rybołowli, kotraby to nezadowolenie usunuła.

Takoju normoju -- piśla mohu umijnja -- bułoby, kołyby sia pry licytacyi caeteris paribus zachowało perszeństwo žytelam rik nadberežnych.

To bułoby ne łysz zi stanovyszczu prawnoho, socjalno-politycznoho, aie zi

stanowyszczą gospodarstwa rybnoho oprowadane, bo win jako samostijnyj gospodar rybnyj, bilsze wkładawby swojej pracy fizycznosci, robywby ne dla kohoś, ale dla sebe i pryminiawby sia do policji rybnoji i prypysiw, kotri majut kulturu rybnu na oci. Ne zachodyt obawa szczoby selanyn ne poniaw toji ważnoji hałuzu gospodarstwa rybnoho.

W preczim jesły wże woźmemo to z seho stanowyszczą, szczo to je duże ważne źereło zarobkowosty, to ne powynno sia widsuwaty toho selanyna, toho žytela hromad nadberežnych wid toji arendy, łyszeń zapewnyty jemu zakonno perszeństwo, a rozumiju to tak, szczoby perszeństwo maw toj, kotryj najbilszu cinu ofiruaw, ale pry riwnych cinach, szczoby bezwzhladno i bezusłowno perszeństwo mały žyteli hromad nadberežnych.

Wse to ne łysz w interesi ekonomicznim i suspilnim ciloji hrupy socjalnoji jakoju je naselenie hromad nadberežnych, ale w interesi pidnesenia rybnoho gospodarstwaw kraju, bo tohdy małybyśmo takych gospodariw, kotri dijstno bezposeredno sia stykajut z toju rikocju, a ne takych, kotri ne raz meszkajut setky kilometriw wid toji riki, kotri cilkon zdajut to gospodarstwo na tych, kotrych zakon wid toho widsuwaje.

To sut' motywa socjalno-polityczni i duże ważki ekonomiczni i suspilni, kotri motywujut piśla moho uminia potrebu reformy zakona o rybołowli w duchu socjalnoji sprawedły wosty.

Dlatoho ja pozwolu sobi pry debati specjalnij postawyty dodatkowu, w duże proczim skromnych ramach rezolucju, na kotru — maju nadiju — zhodyt sia Wysokyj Sojm, pry ustupi 4. b, a. a imenno: „Sojm poruczaje Wydiłowi krajowomu a) szczoby predložyw Sojmowy projekt zminy zakona o rybołowli z dnia 31. żoŭtnia 1887 D. z. k. Nr. 37. z r. 1890“ dodaty słowa:

„pryczem należałoby mieć na uwadze tak podniesienie w kraju gospodarstwa rybnoho, jak niemniej społeczno-ekonomiczne interesa ludności gmin nadbrzeżnych.“

(*Brawa i oklaski.*)

P. Oleśnicki. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Oleśnicki.

P. Oleśnicki. Wysokyj Sojme!

Sprawozdanie z dijalnocy III. de-

partamentu Wydiłu krajewoho budyt u nas z natury riczy nezwyčajnyj interes.

Departament I. urjadujuczyj w sprawach hromadskych i toj departament sut se departamenty, kotrych dijalnist najbilsze dotykaje interes naroda naszoho i interesa selański.

Dlatoho z cikasostejnyj koždyj z nas bere w ruku sprawozdanie Wydiłu krajewoho z toho departamentu, spodiwajuczy sia wyczytaty ne łysz spowonienie toho, szczo Sojm Wydiłowy krajowemu w tim naprjami poruczaje, ale takož inicjatywu stremlaczu do poprawy widnosyn gospodarstwa imenna gospodarstwa rilnoho w naszym kraju.

Koły sia woźme w ruku sehoriczne sprawozdanie Wydiłu krajewoho z departamentu III, to wpadaje peredowsim w oczy se, szczo w perewažnych naprjamach dijalnocy, wytkenenych seju Pałateju a poruczenych Wydiłu krajowomu, Wydił krajewyj ne buw w możnocy wywiazaty sia z toho obowiazku z pryczyny konsekwentno widpornoho stanowyska prawytelstwa.

(*Głosy. Tak jest.*)

I tak na samym fronti sprawozdania majemo wyczyslenych piat spraw najaktualnijszych z tych wsich, jaki były poruczenem Sojmom Wydiłowy krajowomu a szczo do kotrych musyt Wydił krajewyj pryjty z próžnymi rukamy pered Sojm, bo prawytelstwo wid kotroho zajawy zaležalo riszenie dotycnych spraw, pozostało na czyslenni domahania Wydiłu krajewoho nime.

(*P. Stefczyk. Tak jest!*)

Do tych spraw, kotri sut wyczysleni w sprawozdaniu a kotrych Wydił krajewyj z toji jak raz pryczyny ne połaħodyw, należyt np. predloženie projektu zakona lisowoho.

Zakon lisowyj nyni obowiazujuczyj, to zakon prestarilij, kotryj widnosynam krajewym w mnohych wzhladach ne widpowidaje. Nyni industryja lisowa, oborot i komunikacya perejszły w nowi fazy, nyni w tij obłasty zachodyt pekuca potreba reformy. Sojm wże stilkko raziw porusztyw tuju sprawu i stawyw jeju jako krajowyj gospodarckyj postulat. Pomymo to ne połaħodżeno jeji, bo prawytelstwo ne zwyło wydaty swojejji opinii szczo do ewentualno uchwałyty sia majuczoho zakona.

Szcze bilsze bolucza i pekucza riez dla rilnyczoji ludnosty jest stanowysko prawytelstwa w sprawie zakona weterynaryjnoho.

Mynuwszoho roku uchwaływ Wysokyj Sojm zawizwaty prawytelstwo do przedłożenia zminy doteperisznego zakona weterynaryjnoho w tim naprjami, szczo by rilnykiw zabezpeczyty przed szkodamy zarazy chudoby i na se zawizwanie prawytelstwo nyczto ne zdiłało. A obłast ta-ja, ktoroj dotykaje toj zakon, wykazuje nezwyczajni szkody i krywdy dla ludnosty selanskoji.

Zakon weterynaryjnyj z odnoji storony pid mnohymy wzhladamy jest samym soboju neoprawdanyj, newidpowidajuczuj widnosynam, a z druhoji storony wykonanie toho zakona je poprostu drakońske, bezwzhladne, kotre ne czyslyt sia z nijakymy potrebamy ludnosty selanskoji. Chto żyje w okołyciach, jaki majut szczastie susiaduwaty z Uhorszczynoju, zwidky zawolikaje sia zaraza pyskowa, toj znaje, szczo zarządzenia iduczti protiv zarazi, sut dla nas bilszeju za ragoza, jak zaraza sama.

Znaju proszu Paniw, wid ludej fachowych, szczo zaraza ratyczno-pyskowa absolutno ne potrzebuje tak dałeko iducztych zarządzeń, jak to teper maje misce. To je zaraza, kotra pry jakij takij ostrożnosty sredstwamy domasznowymy daje sia usuwaty. I teper ludy duże poważni, kotri netilky w weterynaryji, ale takoz i w zakonodawstwi weterynaryjnim pracujut, reprezentujut pohlad, szczo zaraza ratyczno-pyskowa z pid tych zaraz, dla kotrych zakon nezwyczajni sredstwa perewydżuje, powynna buty wyłuczena. I se buło pidnoszene tut w Sojmu, aby prawytelstwo se wzialo pid rozwahu. Ny ni odnak riez sia tak maje, szczo z pryczyny zarazy pyskowo ratycznoji prynymaje sia miry tak dałeko iduczti, szczo ti miry dałeko bilsze, jak zaraza nyszczat dobrobyt hromad i powitiw, w jakych sia zaraza pejawyt.

Maju czest buty predstavitelom powita, kotryj wid rjadu lit rikriczno nawiszczenyj jest zaragoza pyskowo-ratycznoju. I szczo sia dije? Kilka sztuk chudoby, ditknenych zaragoza perewodyt sia na odno misce w sej czas zamykaje sia torhy w misti, ciłyj powit obstawlaje sia žandarn amy, jakby szczo najmąnsze mała rewolucyja wybuchnuty.

Hromady musiat predprynymaty

najdałsze iduczti sredstwa desinfekcyjni ochoronni i wsiaki ynszi historyji, kotri kosztujut kolosalni sumy na to vse, szczo by ciła hromada paniw weterynaryw pryjchada i po selach sia urjadyla jakby na wilegiaturi i chodyła na polowanie.

Pomymo faktu, szczo zarazy žadnoji nema, szczo chudoba wże jest zdorowa, kontumacyji sia ne znosyt; a tymczasom nema z czym na pole wychodyty, nema czym žnywa kinczyty i oraty, chudoba hyne w stajnach, bo paszi nema, jarmarkyzamkneni sekwestrator prychodyt i stiahaje ostatniu poduszku za podatok, bo ne možna wyprowadyty chudobu na sprodaž i za uzyskani hroszi podatok zapłatyty — rozpuka w ciłim powiti, odna deputacyja za druhoju jizdyt do Lwowa z prośboju o usunene toho welykoho neszczastia, ale se nyczto pomahaje, bo doperwa koły ludnist do pošlidku wże wsio stratyla, tohdi znosyt sia kantumacyju i ti nepožadani hosti, weterynari wyjizdżajut z powita.

To je historyja rik riezno powtarjajuczta sia w powitach susidujucztych z Uhorszczynoju.

To je welyka katastrofa, kotra ludnist do rozpuky doprowadżaje a kotroji narid selańskij absolutno znesty wże ne może.

I w tij sprawi my wże mynuwszoho roku rezolucyju do prawytelstwa uchwałyly i tuju rezolucyju Wydil krajowyj udiływ prawytelstwo. A buw własne czas, koły prawytelstwu mohło zrobyty toje, czoho Sojm žadaje i pry nahodi widnowłenia uhody z Uhorszczynoju uregulowaty perezpysy weterynaryjni i sej newlastywyj tiażkij stan doteperisznij ulekšyty.

Pomymo toho iz storony prawytelstwa ne buło žadnoji akcyji.

Ne znaju, czy delegacyja kraju žadnoho wplywu ne maje, czy zowsim lehkowažyla sobi tuju sprawu, faktom odnak jest, szczo nyczto ne zrobлено, szczo ludnist' szczoraz bilszi szkody i krywdy terpity musyt.

Pomynaju dalszi uchwały, ale konstatuju fakt, szczo tak wažna riez, kotra buła predmetom zakonodastwa sojmowoho, ne zistala spownena i stojimo pered otwertotoju kwestyjeju z toji pryczyny, szczo prawytelstwo ne zwolyło wysłuchaty bažania i poczyslyty sia z hołosom toho Wysokoho Sojmu.

Se bułaby persza riez, jaku iz sprawozdania departamentu III maw ja namir pidnesty a szczyby zaradyty podibnomu stanowysku prawytelstwa, pozwolu sobi postawyty widpowidnu rezolucyju.

Perechodiacy do dalszych toczok sprawozdania dep. III, muszu na chwylu zatorymaty sia pry ustupi. de howoyrt' sia o krajewij komisiji dla spraw rilnychych. Howoyrt' sia w sprawozdaniu Wydiłu krajewoho z dep. III, szczo krajewa komisija dla spraw rilnychych widbuła swoji zasidania plenarno i na tim koneć. Sprawozdanie o dijalnocy toji komisiji mistyt sia w 8 stychach.

Ja dumaju, szczo dla Sojmu interesowneby buło dowidaty sia, szczo buło predmetom narad na tych zasidaniach i w zahali jaka jest dijalnist' toji komisiji?

Krajewa komisija dla spraw rilnychych poklykana jest po mysly swojeho statuta do zadacz duże szyrokyh i dla kraju duże ważnych; wona maje rozślidzuwaty widnosyny selańskoho gospodarstwa w kraju, popraciuwaty, aby predložyty Wydiłowy krajewomu projekta, kotri majut stremity do pidnesenia gospodarstwa selańskoho i promysłu rilnychczoho.

W zahali maje predstavyty bażania i postulaty stanu rilnychczoho, maje maty prawo inicjatywy, wykonuwaty nadzir nad instytucyjamy rilnychymy, skero udiluwaty opinii — majže takyj je obsiah dijalnocy toji komisiji dla spraw rilnychych, jakyj baczymo w ynszych krajach koronnych w t. zw. krajowych radach kultury.

Odnak my, ne możemo iz sprawozdania Wydiłu krajewoho wyczytaty, szczo z seho szyrokocho obsiahu dijalnocy krajewoji komisiji dla spraw rilnychych buło dijsno зробlene i o skilko taja komisija widpowiła tym duże ważnym dla naszoho kraju obowiazkom.

Otžež muszu wysłowyty bażanie i prośbu do Wydiłu krajewoho, szczyby w sprawozdaniu z dep. III trocha dokładnijszi widomosty podawaw o dijalnocy toji komisiji rilnychocy, bo z tych kilkoeh sliw absolutno ne možna maty poniatia, w jakyj sposib taja komisija swoju zadaczu spowniaje.

Z druhoji storony odnak korystaju z nahody, koły howorju o krajewij komisiji rilniczij, szczyby zwernuty uwahu

Wysokoho Sojmu na newlastywesty w statutach toji komisiji, czerez Sojm pry-niatych.

Skład komisiji krajewoji dla spraw rilnychych je — śmiju se twerdyty z absolutnoju pewnosteu — odnostonnyj i potrebam kultury naszoho kraju zowsim ne widpowidaje.

W inszych krajach, jak Czechach, de rilnyctwo ne zanymaje najszyrzych kruhiw suspilnych, ale stojit na druhim plani a na perszim miscy je promysl — tam preciu dla sterezenia praw i interesiw rilnyctwa, poklykani sut zakonom krajewi rady kulturni-- i ti krajewi rady kulturni zorganizowani sut' w toj sposib, szczo wsi sfery rilnyctwa, tak rilnyk małyj jak i wełykij i serednyj, tak Nimeć jak i Czech — majut w nych swoich zastupnykiw i to w toj sposib sut ustrojeni, szczo odni druhych majoryzuwaty ne mohut i wsi majut sposibnist i możnist dla pidnesenia rilnyctwa wo wsich napriamach diłaty.

§. 3 statuta krajewoji komisiji dla spraw rilnychych w Hałyczyni normuje w toj sposib jeji skład, szczo krim odnoho delegata krużkiw rilnychych, tilko bil-sza posilist i jeji interesa w tij komisiji sut zastupleni— a w tim wypadku pry poslidnim złożeniu seji komisiji pered 6 rokamy nawit delegat krużkiw rilnychych ne je selanynom, ale czenom toji bilszoji posilosty.

Z druhoi storony wykluczeni sut z hory reprezentanty selaństwa ruskoho i instytuciji ruskych, kotri sia gospodarckoju rilnychocy zanymajut, tak, szczo komisija ta absolutno na nazwu krajewoji ne zasłuhuje.

Ja dumaju, szczo w naszym kraju, de rilnyctwo stanowyt pereważajuczij procent ludnocy, de rilnyctwo wse takyj je najważnijszoju hałużeju gospodarstwa krajewoho, należałoby stremity do uprawylnienia sej sprawy tak jak w Czechach, należałoby stremity do wprowadzenia zakonom w żytje krajewoji rady kulturnoji, złożenoji w toj sposib, szczyby interesa ciłoho rilnyctwa tak wełykoho, jak i małoho, tak polskoho jak i ruskoho były w nij riwnomirno reprezentowani, szczyby toj obsiah diłania, kotroho dneś faktyczno krajewa komisija ne spowniaje, buw należyty i widpowidno do potreby kraju spowniany czerez instytuciju, kotra poklykana do żytja zakonom, stojalaby pid

publycznoju kontroleju i jeji dijalist bułaby krytyci ciłoho zahału dostupna.

W tim napriami pozwolu sobi riwnoż pry kincy mojeji promowy rezolucju postawyty.

Dalsze pozwolu sobi zrobyty małeńku zamitku w predmeti sprawozdania Wydiłu krajewoho, szczo do pożyczok z fondu promysłowoho a włastywo z fondu dla promysłu rilnychoho udiluwanych.

My baczymo w dotycnych pozycjach sumy dosyt' wysoki.

Na założenie i roszyrenie zakładu hodowli roslyn jarywych, na zakupno ochorodu dla szkilkly owoczewoju, na założenie młynna itd. itd., odnak z ciłkom ne zrozumiłoji pryczyny ne znachodymo imen ludej i instytucji, kotrym tych pożyczok udiłeno -- a se je riez nazwyczajno ważna bo precień, koły to sut ciły, kotri z ohladu na publycznyj interes uważajes dostojnymy pożyczok z fonduw publycznych, to naj zahał maje możnist dywyty sia, jaki to sut predpryjemstwa, jak toj promysł wyhladaje i prosperuje i naj maje prawo kontroli, czy w danych wypadkach hrisz krajewyj umiszczeno dobre i czy umiszczenie toho hrosza prynosyt dla kraju korysty i uspiszni wysłidy.

Ja dumaju, szczo se riez tak pryrodna, szczo o tim dalsze rozwodytyś ne budu, i proszu Wydił krajewyj, szczo by w ślidujuczich sprawozdaniach ne tilko ciły i wysotu sumy, ale i osoby, zhladno instytucji, kotrym pożyczky z fundiw dla promysłu rilnychoho udiłeni, zwolyw podawaty.

W kincy choctu ditknuty kilkoma słowamy sprawy zakona pro rybołowlu, o kotrij tutky mij poperodnyk howoryw.

Dijsno Sojm nasz uchwaływ w roci 1907 rezolucju wzywojucu Wydił krajewyj, szczo by predložyw Sojmowy zminu zakona pro rybołowli.

To ne nastupyło -- z toji pryczyny pozwoływ ja sobi na odnim z perszych zasidań sehoricznoji sesji postawyty konkretne wnesenie w tim napriami a ne chotiaczy dotykaty toho welykoho materjału i welykoji budowy ciłoho zakona o rybołowli, chotiwjem prynajmniejsze dorohuju noweli zminyty ti postanowy, kotri sut dla nas najbilsze utiaźlywi, pid zhladom nacjonalnym nesprawedlywi, kotri jak se howoryw mij poperodnyk, w poślidnych czasach do duże prykrych kataklizmiw dowely.

O skilko znaju prywatno, sud'ba mojeho wnesenia maje buty w toj sposib poriszena. szczo znow pryjde zawizwanie do Wydiłu krajewoho, szczo by na tych osnowach, na jakych ja opraciuwaw nowelu, pereprowadyw reformu ciłoho zakona, zhladno ti pryncypy pry ułożeniu nowoho zakona uwzhladnyw.

Ne znaju, czy w czasi, w jakim obraduwaty maje nasz Sojm, pryjde jeszcze teper sprawozdanie komisji szczo do mojeho projektu noweli. korystaju odnak z toho, szczo jeśm pry tim predmeti i proszu o pryniatje rezolucji w tim napriami, a pozwolu sobi ne lysze to pidnesty, szczo pidnis mij poperodnyk, ale i sprecyzawaty ti pryncypy, kotri choctu maty konkretno w nowim zakoni a o kotrych ja szyršo howoryw pry mojim wneseniu o noweli.

Pozwolu sobi otže prosyty Wysokyj Sojm, szczo by z dotycnym sprawozdaniem z dijalnosti III Dep. zwoliw pryniaty i ślidujuczi rezolucji :

(czyta):

Pryporuczaje sia Wydiłowy krajewomu, szczo by :

1) ponownym wizwaniem do c. k. Prawytelstwa prypiszyw jak naskorsze udiłenie riszczozji widpowidy w sprawach Sojmom w poperodnych sesjach Wydiłowy krajewomu do połahodżenia perekazynych i wid oświdencenia sia c. k. Prawytelstwa zawysymych, a peredowsim w sprawi wydania opinii szczo do projektu nowoho zakona lisowoho, jak takož w sprawi opraciuwania zakoniw weterynaryjnych w toj sposib, szczo by rilnyky były zabezpečeni pered szkodamy z zaraży chudoby i z poborjowania toji zaraży ślidujuczemy;

2) szczo by na najblyższij sesyji predložyw Sojmowy projekt nowoho zakona o rybołowli, kotryj mawby w podribnosti obnymaty osnowy;

a) dopuszczalnist samostijnych rewiriw spiłkowych tam, hde wsi włastyteli hruntiw nad rikoju położonych w prostori ciłyj rewir stanowlaczim na se sia zhodžut;

b) dopuszczalnist wynajmu rewiriw hromadamy;

c) widdania wynajmu rewiriw oferentowy najwysszu ofertu podajuczomu bez ohladu na osobysti kwalifikacyji;

d) nenaruszalnosti tych praw uży-

tkowania wody nadbereznych włastytelej hruntiw, jaki sut w zwiazy z gospodarstwom hrutowym, a kotri prysłuhiwały tym włastytelam pered wijściem w życie obowiazujuczoho teper zakona;

3) szczo by rozślidyw sprawu potreby zawedenia krajewoji Rady kultury dla spraw rilnyctwa z podiłom jeji na sekcju polsku i rusku, a ewentalno predložyw na najblyższij sesiji projekt nowoho zakona;

4) szczo by sprawozdaniem buducznym obniaw takož sprawozdanie szczo do czynnostej krajewoji komisiji dla spraw rilnych, jak takož sponukaw zminy statutu toji komisiji w tim napriami, szczo by w skład jeji były poklykani w widpowidnim czyśli takož reprezentanty rilnyctwa selańskoho, jak takož reprezentanty organizacyji hospodarczych, interesam takož rilnyctwa służacych, a to z riwnym uzhladnieniem organizacyji narodnosty polskoj i ruskoji;

5) szczo by w sprawozdaniu buduczim wyskazani były nazwyska osib, kotri otrymujut požyczky iz fondu dla promysłu rilnoho.

(Brawa i oklaski).

Marszałek. Z kolei do głosu zapisany jest p. Sodomora.

Udzielam mu głosu.

P. Sodomora. Wysokij Sojme!

W sprawozdaniu komisiji gospodarstwa krajewoho poruszeni je sprawy, kotri żywo dotycujut nas chłopiw, tomu ja jako zastupnyk ruskich chłopiw uważaju swoim obowiazkom wyskazaty pro dejaki sprawy swoji pohłady i uwahy. W sprawozdaniu tim na perszim mistry hororyt sia o zapomohach z krajewych fondiw dla nasełenia ditknenoho elementarnymy neszczastiamy w r. 1907.

Wydił krajewyj rozdiływ ti zapomohy miż poodynoki wydiły powitowi, połyszajuczy tymże swobodnu wolu do rozdiłu danoji zapomohy miż nasełenie. Može buty, szczo dejaki Wydiły powitowi dilyły seju zapomohu riwnomirno, Odnak ne dast sia zapereczyty, szczo mnogi Wydiły powitowi zużywały ti zapomohy duże nesprawedlywo, piśla swojeho „widzi mi się“.

Dla prykładu nawedu łysz takyj oden jarkyj takt:

W Pidhajezykach, powita rudeckoho pohoriło w maju seho roku 17 gospodariw.

Wydił krajewyj udiływ im 90 K zapomohy do rzidilenia czerez Wydił powitowuj, kotryj rozdiływ zapomohu w toj sposib, szczo po 10 K distało 6 łatynnykiw, słuhy gr. Skarbka i oden jeho wyborec. Meży inszymy distaw zapomohu Józef Liwak, kotryj posidaje 8 morhiw pola i buw zaasekurowanyj, a ne distaw zapomohy Josyf Czajkowskij, posidajuczyj łysz 1¼ morga pola, neasekurowany, kotromu vse do tła zhorilo.

Otże fakt!

Szczo do predloženoji komisijeju gospodarstwa krajewoho rezoluciji, w kotryj zwertaje sia uwahu Wys. Sojmu na wełyki korysty, jaki pryneślyby dla rilnyctwa kursy dla narodnych uczyteliw w czasi wakacyi, z dejakych hałuzyj gospodarstwa jak sadiwnyctwa, płekania chudoby, weterynaryi, i t. i. to skazaty treba, szczo taki kursy byłyb riczeju pochwalnoju, odnak prawdywyj chosen z takych kursiw buwby łysz tam, de narodnyj uczytel prożywaje dowszyj czas w tisnych znosynach z hromadianymy, de win je z nymy odnoji narodnosty i zjednaw sobi ich dowirje. Takymy ale uczytelamy my w naszij schidnyj Hałyczyni, ne możemo powełyczatyś. Naszi uczyteli — jak tut wże wczera skazały towarzyszi pos. Dr. Makuch i p. Jampolskij — se proletari, kotri sered nynisznych obstawyn ne możut buty pewni, czy ostanut na danij posadi oden misiać.

Naszi najkrasszi uczytelski syły perekydaje sia z miścia na misce czasto w duże nawit daleki storony a naszi szkoły obsadzujie sia uczytelamy druhoj narodnosty, duże czasto tzw. pończoszkowymy uczytelkamy, kotri widnosiat sia worožo do naszoho naroda i oczywydno ani raz ne nadajut sia do takych rilnych kursiw.

Dalsze w sprawozdaniu komisiji hororyt sin szyroko pro rozwiw i dijalnist towarystwa Krużkiw rilnych.

Choroszyj rozwiw kōdoji instytuciji, kotra maje na ciły proświtne i ekonomiczne pidnesenie stanu selańskoho, tiszyt kōdoho patryjota, boż chłopsko chliborobskij stan, se pidwałyna kraju i suspilnosty. Tomu z przyznaniem pidnesty treba szczyru opiku kraju nad towarystwom Krużkiw rilnych.

Odnak ne możu tut pomynuty moweczky seho, szczo i my Rusyny majemo swoje towarystwo Proświtu, kotre takož tak samo koły ne bilsze, položyło wełyki zasłuhy

koło proświtnoho i ekonomicznoho pidnesenia naszoho selaństwa, odnak Bohom a prawdoju skazaty, ne diznaje toi teploi opiki zi strony krajewych włastej, jakoji diznaje towarystwo Kružkiw rilnyczych. Dosyt zhadaty, szczo Kružkiw rilnyczy pobyratut riezno z krajewych fondiw subwencji 66.000 koron, koły nasha Proświta distaje wseho 21.000 razem na ciły proświtni i ekomiczni (r. 1908).

Otse obrazok, z kotroho wydno, jak Wysokij Sojm dbaje o rozwiw ruskych instytucji. Pered kilkoma dniami oden z polskich posliw — o skilko sobi pryhaduju ks. Prałat Stojałowski — skazaw w tej Pałati, szczo tiszyt sia tym, szczo ruskyj narid dwyhaje sia proświtno i ekonomiczno, a druhi pp. posły tak duże potakuwały jemu!

Odnak moi Panowe, my Rusyny ne majemo pryczyny wiryty w szczirist tych waszych zajaw. Bo słyby wy sprawdi szczyro tiszłyby sia tym proświtnym i ekonomicznym dwyhneniem ruskoho naroda, to pewno, szczo ne uchwaljuwałyb takich mizernych subwencyi dla ruskych instytucji na ciły proświtni i ekonomiczni. I choc wy panowe Polaky z anhelskoju minoju na łyciach howorytę o zhodi, jednasty i lubowy — to my na se musymo skazaty Wam, szczo doty w nas ne może buty besidy o polsko-ruskij zhodi, doky Wy ne zminyte toho maczoszynoho traktowania Rusyniw na wsich polach.

W kińcy choczū skazaty szcze kilka sliw w sprawi gospodarstwa rybnoho.

W sprawozdaniu III departamentu Wydiłu krajewoho howoryt sia pro ochoronu rybactwa wid szkidywoho zanczyszczuwania wody w rikach widpływamy fabrycznymi.

I se na moju hadku je riez duże ważna.

Po najbilszj czasty fabryky a hołowno horalni budowani u nas ponad riky, a widpływy wsich neczystostej z tych fabryk spuskajut w riku.

Naszi polityczni własty, kotri powynii dbaty pro gospodarstwo rybne, ne zwertajut na se uwahy, a to zdajet sia tomu, szczo horalna pańska, taj ryba w rici pańska.

Natomist duże pylno czuwajut naszi własty nad tym, szczo by wody w rikach ne zanczyszczuwały chłopcy moczeniem konopel.

Rik riezno wydajut e. k. Starostwa hromadam zaborony moczenia konopel w rikach.

Oś i teper maju pered soboju taku zaboronu pidhajeckoho ek. Starostwa.

Na pidstawi tych zakaziw žandarmy chodiat ponad riky i zapysujut ludej zaniatych pry roboti koło konopel, a czasom każe žandarm wijtowy sobi do pomoczy chłopa, ide z nym nad riku i każe puskaty z wodoju tiazku ludzku praciū — namoczeni konopli.

A kilko naszi gazdyni namuczyły sia po aresztach. Neraz maty z mađoju dytynojū pry hrudiach ide na kilka dib do areztu widbuwaty karu za moczenie konopel, jakby za neznaty jakyj zloczyn! Skaże może dechto, szczo naszi własty wydajut taki zaborony zi wzhladiw sanitarnych, szczo wony taki peczaływi pro ludzke zdorowle.

Ta w se ne można wiryty. Boż ny ni wże i po selach je wsiudy bohato kornyć, z kotrych ludy używajut wody do pytia i warena, wody z riky majže nihto teper ne używaje

A szczyby z moczenia konopel stawaw wozduch nezdorowyj, se takōż wyhadka. Czasom strasznoho zanczyszczenia wozducha dopuskaje sia dechto, to na se žandarmy i starostwa czerez palci dywlat sia.

Prymirom w Rosochowatcy pidhajeckoho powita didycz p. Jankowskij w horjaczij litnij pori nad stawkom, sered seła każe rozwiszuwaty na źerdkach padlynu, w kotrij sered litnoji speky mnożat sia chroby, kapajut w wodu i dajut žyr dla ryb.

Možete moi Panowe predstavyty sobi, jakyj zdorowyj wozduch buwaje z toho w seli! Ta toho wsioho ne wydiat ni žandarmy, ni Starostwo.

Ta wernu szcze na chwylu do sprawy moczenia konopel.

I dywno, szczo w nas, koły czasto howoryt sia pro plekanie domasznoho promyslu a uprawa konopel, kotroju selanyn Hałyczyny zanymaje sia wid nepamiatnych lit, je bezperezno ważnym predmetom w obłasty toho domasznoho promyslu, własty prawytelstwenni starajut sia najbilsze perepony stawlaty selanam w wykonywaniu toho promyslu. Koły whlanano w nasze selske gospodarstwo, to na kaźdim miscy pobaczymo ślidy uprawy konopel. Z nych maje selanyn odiž, postil, miszky, uprjaž na konia, nawit lżytku omasty na pist do pisnoji strawy. Ne dywo otže, szczo nawit najuboższyj selanyn, kotryj ne maje pola a lysz kawalczyk horoda, to i na tim horodi posije kusnyk konopel.

Kołyż tak dalsze stanut naszi wła-
sty pereślidowaty chłopiw za moczenie
konopel, to chyba prysyłujut ich tym do
cilkowytogo zanechania ich uprawy.

A se duże tiażko widbyłoby sia na
naszych chłopach rilnykach, se skazaw-
bym bułoby ruinoju naszoho chliborob-
skoho stanu

Prote hadaju, szczo c. k. prawytel-
stwo powynno zarjadyty, szczo by jeho
organy załyszły na buduce pere-
ślidowania chliborobiw za moczenie kon-
opel w rikach, kotre ne prynosyt szkody
ani zdorowlu ludej, ani chndoby, ani
rybi.

Skińczywjem.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto
głosu?

P. Sandu'ak. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Sandulak.

P. Sandulak. Ja tu ne maju niczo
dodaty. Ja łysz zwertaju uwalu naszych
paniw posliw seho Sojmu, szczo treba
koncze o tim podumaty, bo poza namy
sydiaczymy w Sojmi sut tysiaczi a maj-
że i miliony, kotri na nas wyzyrajut i
czekajut jaki wisty my im prynesemo z
seho Sojmu.

Ony tam terplat i czekajut na po-
micz dla sebe i swoich rodyn, a my maj-
że nie in ne prynesemo.

Toj zakon o rybołowli jest zbud-
wanyj duże kruto i naszpylenyj je taky-
my chwostykamy, szczo wsiudy można o
szoś zaczypty. Win tak jak mecz ob-
sicznyj, rubaje wynnoho i newynnoho.

Pohlańmo na ti masy selen nadbe-
reżnych, kotrym ta hirska rika pozaby-
rała berehy, chaty i majna, a ti bidni
rodyny, jak zhadaw p. Oleśnickij czekajut
tam nad toju wodoju na ratunok wid
nas.

Ja zwernu dalsze uwalu na te, na
czym skinczyw mij poperednyk, do czo-
ho dowede zaboronienie moczenia konopel
w wodi. Taż ti naszi selany z tych ko-
nopel wyrablajut połotno i używajut je-
ho jak swojeji odynoji odeży, kotra jest
trewela i mocna tak, szczo wytrymaje
szczo i medwid jeji ne urwe.

Otże jak toj selany ne bude maw
takoji odeży i bude zmuszenyj kupowaty
sobi mijsku odiż, kotra jest słaba, szczo
i 24 hodyn ne wytrymaje, to win bude
chyba uberaw na sebe skiru zwirjat, bo
hołyj ne może chodyty. Bo my ne lude
indyjski, my żyjemo w klimati chołod-
nim.

Otże jeszcze raz zwertaju uwalu,

szczo ti selany czikajut na nas, szczo
my z toho sojmu prynesemo, a my mu-
symo zanity pered nymy, bo ne ma-
jemo im nyszczu dobroho powisty.

Zwertaju uwahu i pryhaduju Wam,
jakyj chosen i nechosen prynese krajewy
sej zakon o rybołowli.

Ja dumaju, szczo toj zakon prynese
dla kraju bilsze złocho, jak dobroho.

Z tych konopel i z seho lnu ne łysz
selane wyrablajut dla sebe odiż, ale ta-
koż ich prodajut i majut z seho jakyj
takyj hrisz na swoji wydatky.

A jak sia im zaboronyt' moczenia
konopli, to zwidky ony woźnut hroszej
na kuplenie sobi odeży i zwidky im da-
mo tych troha hroszej, jaki ony mały za
połotno. Teper je epidemja kieszenkowa,
ani Francja ani Anglja nam ne poży-
czyt.

Każut, szczo ryby hynut wid mo-
czenia konopel. Darujte Panowe! Ja wid
dytyny kupaw sia w wodi, hde konopli
moczyły, a meni sia cholera tam ne trafiała.

Se ne jest woda stojacza, ale żywa,
ona perepływaje z kaminia na kaminii
i musyt buty czysta.

A jakyj chosen jest z zakona o ry-
bołowli? Postanowleno założyty rewiry
rybacki, z kotrych sprodajut' po tomu
ryby. Treba rybu łowyty, sypaty w boc-
ky. Otże słuczajeś duże czasto, szczo ti
ryby w boczkach sut mertwi. Kupeć ku-
puje i weze do mista na jarmark. Tam
kupujut lude tu rybu i duże czasto po
zjidżeniu jeji umerajut.

Try lita tomu w misti Sniatyni, nej
sobi p. Moysa pryhadne, słuczzyw sia
w czerwniu takyj wypadok. Żydok zaku-
pyw rybu i zawiz jeju na jarmark. Ale
jarmarok ne mił sia widbuty, bo buła
słota. Toj żyd potrymaw tuju rybku do
druhoho jarmarku i tohdy tam prodawaw.

Z tych, kotri tuju rybu kupyły
i żyły, 5 dusz zachorowało, z toho 3 po-
merło a 2 dowho tiażko chorowały. Otże
to zrobyw zakon z r. 1887.

My w naszym kraju ne majemo war-
statiw tkackych, bo sprawdi jest szkoła
tkacka, ale ne majemo chosna wid toho,
bo wyuczeni tkaczi wywandrowujut do
Ameryky. My sami sijemo konopli i len
i nas robota mało kosztuje a majemo
z seho wełykij chosen.

Otże budte laskawii zastanowit sia,
szczo by toj zakon raptom zminyty,

szczoby naszij ludnosity ne szkodyw, szczoby ustały ti narikania, szczoby toj polskyj i ruskyj narod ne stohnaw pid tiaharamy.

Wy tymy licytacyamy rewiriw rybackych korysty krajewy ne prynesete, łysz zubożyte ludnist i zrobyte z neji proletarjat.

A precin polubim toj narid, szczo na nas robyt, żownira daje, podatky płatyt. A wy choczyte, szczoby win nawit w konoplaniy soroczci ne chodyw, a jesly mu ne damo prawa i woli, to win ne bude sia bojaty ni kryminału ni bagnetiw, ni kul, bo hołodnyj i hołyj nyczoho ne boit sia.

Na tim kińczu.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.) Gdy nikt, rozprawa ogólna zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz.** Wysoki Sejmie!

Dyskusya przybrała szerokie rozmiary i dotknęła bardzo wielu przedmiotów objętych sprawozdaniem Wydziału krajowego i komisji.

Najwięcej mowców skarżyło się na ustrój ustawodawstwa o rybołówstwie i żądali stanowczej i rozstrzygającej zmiany tej ustawy.

P. Hanczakowski podniósł niektóre niedostatki ustawy i zwrócił uwagę, że nie tylko ekonomiczny moment powinien mieć ustawodawca na oku, ale i socyalny. Ja muszę powiedzieć, iż na to zapatrywanie w zupełności się nie zgadzam, jeżeli bowiem ustawa ma się przyjąć, to rzeczywiście musi ustawodawca mieć rękę na punkcie prądów socyalnych. Jeżeli ustawa ma wejść w życie i być wykonywaną, to musi rzeczywiście być zgodną ze stanem kultury i przygotowaniem ludności do jej przyjęcia.

Być może, że ustawa z roku 1887 nie uwzględniała tych wszystkich momentów i dlatego wskazanem jest, żeby rewizya tej ustawy była podjętą, któraby zarówno ten moment ekonomiczny, jak i socyalny miała na oku. My dziś w szczególności tej ustawy wchodzić nie możemy, nie możemy dawać imperatywnych poleceń Rządowi, gdyż byłoby to przesądaniem sprawy, która tak nagle, tak na prędce nie może tu być zadecydowana.

P. Oleśnicki w tej sprawie na początku sesji przedłożył osobny wniosek

i wniosek ten teraz w swojej rezolucyi powtórzył.

Dotyczy on poszczególnych punktów ustawy i żąda stanowczych zmian w tej mierze. Są tam rzeczy, które można przyjmując, są jednak rzeczy inne, które wymagają pewnych ograniczeń, dlatego tutaj wdawać się w pewne wskazówki imperatywne nie byłoby na czasie.

Ten wniosek jest przedmiotem obrad komisji gospodarstwa krajowego i trzeba tej komisji pozostawić, ażeby swoje zdanie wypowiedziała i z odnośnym wnioskiem w tej mierze tutaj przyszła. Dlatego nie mogę polecić przyjęcia wniosków szczegółowych, w rezolucyi przez p. Oleśnickiego przedstawionej.

Zarówno i inni posłowie, jak Sodomora i Sandulak, uczynili ustawę o rybołówstwie przedmiotem zastanowienia się.

Nie potrzebuję się w tej mierze powtarzać i rzeczywiście przyznaję, że zabranianie moczenia konopi jest rzeczą, która ludności włościańskiej bardzo dokuca i usunięcia której włościanstwo stanowczo się domaga.

Co się tyczy innych przedmiotów, poruszonych przez p. Oleśnickiego, muszę tu zaznaczyć, że stać musimy na tem stanowisku, iż należy nam się domagać najszybszego przedłożenia zmiany ustawy lasowej i ustaw weterynaryjnych.

Ustawa lasowa nowa stać ma na tem stanowisku, że pewien rygor, pewną kontrolę przy pewnej kategorii lasów trzeba wykonywać i ściśle ją stosować, zaś przy innej kategorii lasów ją ulżyć.

Ustawa lasowa jest już przestarzała i trzeba ją zmienić i słusznie Sejm domaga się przedłożenia zmienionej ustawy lasowej.

Taksamo ustawy weterynaryjne są dokuczliwe i zupełnie przyznaję rację p. Oleśnickiemu, że wykonywanie tych ustaw jest jeszcze bardziej dokuczliwe, niż sam tenor ustawy.

P. Oleśnicki domaga się zaprowadzenia Rady kulturalnej. Sądzę, że te sprawy wymagają głębszego zastanowienia się i dlatego będę musiał polecić Wysokiemu Sejmowi i prosić, ażeby tę rezolucyę, dotyczącą komisji rolniczej i Rady kulturalnej, odesłał do komisji gospodarstwa krajowego, gdzie ta sprawa byłaby przedmiotem dyskusji.

Co się tyczy rezolucyi, dotyczącej

wezwania Rządu do przedłożenia ustawy lasowej i ustaw weterynaryjnych, to jestem za tem i proszę, Wysoki Sejm ra czy tę rezolucyę przyjąć, która jest zupełnie po myśli żądania Komisji gospodarstwa krajowego.

Co się tyczy rezolucyi dotyczącej zmian ustawy o rybołóstwie, to jak już powiedziałem na wstępie, godzę się z nią, jednak tylko o tyle, że one będą rostrzasane w tej Wysokiej Izbie, gdy ze swym wnioskiem przyjdzie Komisya gospodarstwa krajowego, dlatego nie uważam za stosowne, że nie jest na czasie obecnie tę rezolucyę uchwalać.

Co się tyczy rezolucyi odnośnie do punktu 3-go, 4-go i 5-go, proszę o odesłanie tychże do komisji gospodarstwa krajowego.

Jeszcze chciałem tu nadmienić co do wywodów p. Sodomory, który się u- żalał, że Towarzystwo „Proświta“ nie doznaje ze strony Wysokiego Sejmu tego poparcia, na jakie zasługuje, mianowicie w tym stopniu, jakim się cieszą Kółka rolnicze. Ja podniosę tę okoliczność, że „Proświta“ dostawała subwencyę i w tym roku subwencya ta została w komisji budżetowej podwyższoną a proszę Panów to zważyć, że „Proświta“ zajmuje się wyłącznie ludnością ruską, podczas gdy Kółka rolnicze i Towarzystwa gospodarskie obejmują całokształt interesów rolniczych i zarówno dotyczą jednej jak i drugiej narodowości.

Z tego powodu jest całkiem słusznem, ażeby te instytucye, które dbają o interesa wszystkich krajowców, miały większe poparcie i większą otrzymały subwencyę.

Proszę Panów być przekonanymi, iż Towarzystwo gospodarskie i Kółka rolnicze wszystkie sprawy traktują obiektywnie, że tam niema żadnej protekcji, że idzie po prostu o interesa ekonomiczne kraju i że ludność włościańska w pełnej mierze doznaje tam opieki i poparcia.

Na tem kończę i proszę o przyjęcie wniosków komisji.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz** (czyta):

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności departamentu III. za czas od 1. listopada 1906 do 31. maja 1908.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz** (czyta)

2. Sejm wzywa Wydział krajowy, aby wstawił do rubryki X. preliminarza na r. 1910 znaczniejszą kwotę na kursa krótkotrwałe z dziedziny poszczególnych gałęzi rolnictwa, urządzone w porozumieniu i przy pomocy finansowej Rady szkolnej krajowej dla nauczycieli ludowych w czasie i miejscach odpowiednich.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy po głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce ręką podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz** (czyta).

3. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby ze względu na podniesione koszta produkcji podniósł na następne w r. 1909 rozpoczynające się trzecie w odpowiednim stosunku także ceny płacone za tytoń, odstawiany przez plantatorów do magazynów rządowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto gosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz** (czyta.)

4. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu:

a) aby przedłożył Sejmowi projekt zmiany ustawy o rybołóstwie z dnia 31. października 1887 (Dz. ust. kraj. Nr 37. z r. 1890);

b) aby w porozumieniu z. k. Namiestnictwem zorganizował w najbliższej przyszłości krajowy nadzór nad wykonaniem ustawy rybackiej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Stanisław Henryk **Badeni**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stanisław Henryk **Badeni**.

P. Stanisław Henryk **Badeni**. Wysoka Izbo!

Że potrzeba stworzenia nowej ustawy rybackiej jest aktualna o tem, sądząc, jest każdy w tej Wysokiej Izbie przekonany i uzasadnienie tej potrzeby w obecnej chwili uważam za zbyteczne.

Nowa ustawa rybacka jest potrzebną tak ze względów ekonomicznych, gdyż chodzi o uregulowanie i podniesienie tej bądź co bądź ważnej gałęzi narodowej produkcji, a jest ona potrzebną również i z tego powodu, że od tej ustawy oczekujemy pewnego wyświeślenia, pewnego wyklarowania stosunków co do których nie chcę wchodzić obecnie w bliższe szczegóły, a które jednak stanowią źródło częstych nieporozumień i sporów we wschodniej części kraju, a których zapobieżenia wszyscy bardzo pragniemy.

W tym kierunku jest obowiązkiem Sejmu o ile możności uregulowanie tych stosunków przyspieszyć.

Dlatego stawiam formalną poprawkę, aby we wniosku czwartym pod literą a) dodać słowa „na najbliższej sesji sejmowej“.

Ustęp ten będzie zatem opiewał w sposób następujący:

(czyta):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu:

a) aby przedłożył Sejmowi projekt zmiany ustawy o rybołówstwie z dnia 31. października 1887 (Dz. ust. kraj. N. 37. z r. 1890); na najbliższej sesji sejmowej.“

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (*Dostateczna liczba*). Poprawka p. **Badeniego** została dostatecznie poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu?

Członek Wydziału krajowego p. **Pilat**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma Członek Wydziału krajowego p. **Pilat**.

Członek Wydziału krajowego p. **Pilat**. Wysoka Izbo!

Zabieram głos do punktu czwartego wniosków komisji z tego względu, że z

tym wnioskiem łączy się także wniosek p. **Oleśnickiego**, który także żąda przedłożenia na najbliższej sesji sejmowej nowej ustawy o rybołówstwie, ale zarazem wskazuje, jakie zasady miałyby ta ustawa objąć.

P. **Oleśnicki**, jak to już p. Sprawozdawca podniósł, przedłożył Wysokiemu Sejmowi wniosek w tej sprawie, który został przydzielony do komisji gospodarstwa krajowego.

Zdaje mi się, Wysoka Izbo, rzecz niemożliwie parlamentarnie, ażeby Wysoka Izba bez poprzedniej dyskusji nad zasadami projektu ustawy łowieckiej w komisji od razu uchwaliła zasady, które w komisji przedyskutowane jeszcze nie były, albo co najmniej co do tej dyskusji my tu dotychczas nie mamy żadnej wiadomości.

Z tego powodu muszę być przeciwnym tym zasadom pod a) b) c) d), które wskazał szan. p. **Oleśnicki**.

Te zasady podobnie jak i inne muszą być najpierw przedyskutowane w komisji a dopiero następnie mogłyby być przedmiotem narady i uchwały Wysokiego Sejmu.

Bez przedyskutowania tych zasad w komisji i to zasad zmieniających zupełnie ustrój dzisiejszego prawa rybołówstwa nie podobna dawać Wydziałowi krajowemu tak szczegółowej dyrektywy.

Możnaby je dać dopiero po przeprowadzeniu dyskusji w komisji, oświadczam więc, że głosując za wnioskiem czwartym komisji i głosując także za wnioskiem dodatkowym p. **Badeniego** będę głosował przeciw punktom a) b) c) d), które w drugim ustępie rezolucji p. **Oleśnickiego** są wymienione.

Marszałek. Do ustępu czwartego lit. a) wniosków komisji jest poprawka p. **Hanczakowskiego**, która opiewa

(czyta):

przyczem należałoby mieć na uwadze tak podniesienie w kraju gospodarstwa rybnego, jak niemniej społeczno-ekonomiczne interesa ludności gmin nadbrzeżnych.

Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść (*Dostateczna ilość*). Jest dostatecznie poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz.**
Poprawkę p. Badeniego przyjmuje, albowiem ona jest zgodną z życzeniem Wysokiego Sejmu, który już kilkakrotnie domagał się przedłożenia projektu nowej ustawy o rybołówstwie.

Tak samo przyjmuję imieniem komisji dodatek p. Hanczakowskiego.

Marszałek. Ponieważ p. sprawozdawca przyjął tak poprawkę p. Hanczakowskiego jak i poprawkę p. Badeniego, przeto poddam pod głosowanie punkt czwarty w brzmieniu proponowanem przez komisję wraz z temi poprawkami. Kto ten wniosek czwarty komisi wraz z poprawkami pp. Hanczakowskiego i Badeniego przyjmuje zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Do tego punktu jest rezolucya p. Oleśnickiego, która opiewa:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby:

1. ponownem wezwaniem do c. k. Rządu przyspieszył jak najrychlejsze udzielenie stanowczej odpowiedzi w sprawach przez Sejm w ubiegłych sesjach Wydziałowi krajowemu do załatwienia przekazanych a od oświadczenia się c. k. Rządu zawisłych, a przedewszystkiem w sprawie wydania opinii co do projektu nowej ustawy lasowej tudzież w sprawie opracowania ustaw weterynaryjnych w ten sposób, by rolnicy byli zabezpieczeni przed szkodami z zarazy bydła i ze zwalczania tej zarazy pochodzącymi.

Czy żąda kto głosu co do tej rezolucyi? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz.**

Przyjmuję tę rezolucyę.

Marszałek. P. Sprawozdawca przyjął tę rezolucyę. Podaję ją do głosowania. Kto ją przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęta.

Druga rezolucya p. Oleśnickiego opiewa

(*czyta*):

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by na najbliższej sesji przedłożył Sejmowi projekt nowej ustawy o rybołówstwie, która miałaby w szczególności obejmować zasady:

a) dopuszczalności samoistnych rewirów spółkowych tam gdzie wszyscy właściciele gruntów nad rzeką położonych

w przestrzeni cały rewir tworzącej na to się zgodzą;

b) dopuszczalności zadzierżawiania rewirów przez gminy;

c) oddania dzierżawy rewirów oferentowi najwyższą ofertę podającemu bez względu na osobiste kwalifikacye;

d) nienaruszalności tych praw użytkownika wody nadbrzeżnych właścicieli gruntów, jakie pozostają w związku z gospodarstwem gruntowem, a które służyły tymże właścicielom przed wejściem w życie obowiązującej obecnie ustawy.

Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz.**
Wysoka Izbo!

Jak już powiedziałem, z tego tylko powodu nie jestem za przyjęciem tej rezolucyi, ponieważ treść jej jest przedmiotem dyskusyi w komisji gospodarstwa krajowego która już w najbliższym czasie przyjdzie do Wysokiej Izby ze swoim wnioskiem.

Dlatego jestem za odesłaniem tej rezolucyi do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. P. Sprawozdawca wnosi, aby drugą rezolucyę p. Oleśnickiego odesłać do komisji gospodarstwa krajowego. Czy pod względem formalnym żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przedewszystkiem podaję do głosowania wniosek formalny odesłania tej sprawy do komisji. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Dalsze rezolucya p. Oleśnickiego opiewają

(*czyta*)

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu:

3. ażeby zbadał kwestyę potrzeby zaprowadzenia krajowej Rady kultury dla spraw rolnictwa z podziałem tejże na sekcye polską i ruską i ewentualnie przedłożył na najbliższej sesji Sejmu projekt nowej ustawy;

4. ażeby sprawozdaniem przysłem objął również sprawozdanie co do tej czynności krajowej komisji dla spraw rolniczych tudzież spowodował zmianę statutu tej komisji w tym kierunku, by w skład jej byli powołani w odpowiedniej liczbie także reprezentanci rolnictwa

włościańskiego jak również reprezentanci organizacyi gospodarczych interesom tegoż rolnictwa służących a to: z równem uwzględnieniem organizacyi narodowości polskiej i ruskiej;

5. ażeby w sprawozdaniu przysłem wymienione były nazwiska osób, które otrzymują pożyczki z funduszu dla przemysłu rolnego.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

Członek Wydziału krajowego p. **Pilat.** Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma członek Wydziału krajowego p. **Pilat.**

Członek Wydziału krajowego p. **Pilat.** Wysoki Sejmie!

Przedewszystkiem pozwolę sobie prosić JE. p. Marszałka, aby mi wolno było mówić co do rezolucyi trzeciej i czwartej p. Oleśnickiego razem, ponieważ one zostają ze sobą w najściślejszym związku.

Przedewszystkiem chciałbym powiedzieć kilka słów o krajowej komisji rolniczej.

Szanowny p. Oleśnicki żąda, aby były ogłaszane sprawozdania z czynności krajowej komisji dla spraw rolniczych.

To jest życzenie słuszne i temu życzeniu stanie się zadość przez obszerniejszą o tem wiadomość w przyszłych sprawozdaniach Wydziału krajowego tak, jak to bywało w latach poprzednich.

Nawiasem muszę wspomnieć, że krajowa komisya dla spraw rolniczych w ostatnich czasach kilkakrotnie się zastanawiała nad zmianą ustawy hodowlanej, nad zmianą poszczególnych paragrafów ustawy z r. 1902, zastanawiała się nad sprawą ujednostajnienia rasy przez ujednostajnienie rasy rozplodników zajmowała się dalej kwestyą ubezpieczenia bydła, poprzednio zajmowała się także kwestyą parcelacyi, a w ostatnich czasach przedmiotem jej obrad była kwestya podniesienia chowu koni i doprowadziła pod tym względem do pewnego porozumienia między wszystkimi czynnikami, które się w kraju zajmują sprawą chowu koni, a czynniki te są po części rządowe, jak komisya przy Namiestnictwie, a po części autonomiczne, jak osobne Towarzystwo chowu koni, towarzystwo rolnicze.

Protokoly tej komisji nie są tajemnicą i w każdej chwili służą do przejrzania tym, którzy się temi sprawami interesują.

Oprócz tego stała sekcyja tej komisji ma zadanie dwojakie. Po pierwsze funkcyonuje jako komitet przygotowawczy dla pełnej komisji rolniczej przygotowując sprawy do załatwienia i referaty, a powtóre funkcyonuje jako kuratoryja niższych szkół rolniczych.

Nadto funkcyonuje także jako ciało, które wydaje opinię o pożyczkach z funduszu przemysłowo rolniczego.

Do tych pożyczek odnosił się także jeden ustęp w sprawozdaniu Wydziału krajowego.

Szanowny poseł żąda, aby nazwiska tych, którzy otrzymali pożyczki były ogłaszane. Te nazwiska dla tych, którzy by się tą sprawą interesowali, nie są tajemnicą, jednakże nie jest zwyczajem ogłaszać nazwiska dłużników funduszu przemysłowo-rolnego, jak nie jest zwyczajem ogłaszać nazwiska dłużników innych funduszy n. p. funduszu przemysłowego.

Czy ogłaszanie nazwisk biorących pożyczki jest rzeczą stosowną czy nie, to sprawa, nad którąby należało się jeszcze zastanowić, bo w niejednym wypadku mogłoby to być dla kredytu odnośnego przedsiębiorstwa mniej korzystnem.

Rzecz jest, jak powiadam, wątpliwą, jednak zasadniczej opozycyi przeciw niej nie robię.

Co się tyczy komisji dla spraw rolniczych powiedział szanowny p. Oleśnicki, że skład jej jest jednostronny.

Skład tej komisji został ułożony w latach siedemdziesiątych, zdaje się w r. 1878 czy 1880.

Wówczas działalność towarzystw ruskich między innymi „Proświty“ i „Towarzystwa Kaczkowskiego“ na polu ekonomicznem była prawie żadną, bo one się dopiero później wzięły do tej działalności a „Towarzystwo Kaczkowskiego“ dopiero w najnowszym czasie zaczęło rozwijać działalność ekonomiczną. Tem się też tłumaczy, że autorowie projektu krajowej komisji rolniczej wzięli za podstawę te organizacye, które wówczas istniały.

I tak pozostało do ostatnich czasów.

Wiadomo, proszę Panów, że w ostatnich miesiącach zajmowało się Towarzystwo rolnicze, a tak samo i koła poza Towarzystwem rolniczym kwestyą zmiany organizacji rolniczej i wytworzenie jakiejś organizacji odrębnej, odpowiedniejszej dla dzisiejszych stosunków, ściślejszej organizacji rolniczej w naszym kraju.

Te projekty, o ile przejdą do komisji a mam nadzieję, że przejdą, z pewnością wpłyną na skład krajowej komisji rolniczej, albo na jej ustrój, a może nawet na jej istnienie, być bowiem może że się przerodzi na inne ciało.

Nie chcę przesądzać przyszłości, bo do tej pory nie przyszło jeszcze do wyklarowania opinii publicznej.

W każdym razie jednak jest ta rzecz traktowaną, jest omawianą, i niewątpliwie do zmian jakichś przyjdzie, bo zmiana taka dziś wobec zmienionych stosunków po blisko 30 latach, byłaby na swoim miejscu.

Jednakże jeżeli mówimy o krajowej komisji rolniczej i projektujemy zmiany w jej składzie, to równocześnie znów projektować radę kultury krajowej i dla niej żądać pewnego składu, jest zdaje mi się — nie powiem zupełnie sprzecznym — ale przecież te dwa wnioski do pewnego stopnia się krzyżują.

One są objawem tej dążności zreorganizowania tego co jest, a przy zmianie tej będzie musiało być jedno i drugie brane pod rozwagę.

Rzecz ta jednak jest nadto wielkiej doniosłości, ażeby ta rzecz mogła być załatwioną tak tutaj przy sposobności sprawozdania z czynności Departamentu III tem bardziej, że chodzi tutaj według wniosku o zmianę tych zasad, na których spoczywają ustrój rolniczy i akcja administracji rolniczej w naszym kraju.

Wydział krajowy dotychczas, (a myślę, że może i na przyszłość), stał przy tej zasadzie, że łączność na polu administracji rolniczej, a zatem stworzenie jakiejś wspólnej organizacji przynajmniej naczelnej jest rzeczą możliwą i pożądaną.

My między sobą bez tłumacza się rozmówimy, a mieszkania, siedziby ludności polskiej i ruskiej w naszym kraju są tak ze sobą związane i połączone, że równocześnie dla jednych i dla drugich można działać, a działanie z osobna dla

jednych z wyłączeniem drugich jest rzeczą niezmiernie trudną wobec tego połączenia tych siedzib.

Więc z tego względu popierał Wydział krajowy działanie równocześnie organizacji używających języka ruskiego, względnie przez narodowość ruską wytworzonych i organizacji takich, które używają języka polskiego w tym duchu i w tej myśli, że i jedne i drugie będą pracowały dla całej ludności, nietylko dla swoich członków, ale dla tych wszystkich, którzy pomocy przy rozwoju na polu rolnictwa potrzebują, mając na uwadze to, że jeżeli się szafuje publicznymi funduszami to do funduszy publicznych wszyscy mają prawo, oczywiście w miarę potrzeby, być uwzględnieni.

Więc te działania za pomocą funduszy publicznych powinny się dostawać wszystkim bez względu, czy są członkami pewnego towarzystwa, czy nimi nie są.

Ja nie mogę tu wystąpić z innym wnioskiem, jak z tym, który postawił już szanowny p. sprawozdawca, a mianowicie z wnioskiem, ażeby te wnioski, trzeci, czwarty, a tak samo wniosek piąty p. Oleśnickiego były odesłane do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Żąda kto jeszcze głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz.** Po wyjaśnieniach p. szefa Departamentu proszę, aby Wysoki Sejm raczył odesłać rezolucję trzecią, czwartą i piątą p. Oleśnickiego do komisji gospodarstwa krajowego.

Marszałek. Pan sprawozdawca postawił formalny wniosek, ażeby rezolucję trzecią, czwartą i piątą p. Oleśnickiego odesłać do komisji gospodarstwa krajowego. Czy żąda kto głosu pod względem formalnym? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, kto się zgadza z odesłaniem tych trzech rezolucji do komisji gospodarstwa krajowego, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Wniosek ten jest przyjęty.

Jest jeszcze piąty wniosek komisji, który brzmi:

(*czyta*)

Sejm wzywa c. k. Rząd, aby ściśle przestrzegal ściągania i rozdziału między strony uprawnione czynszów należnych

za dzierżawę rewirów rybackich tudzież poboru taks rewirowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie hodowli drobiu. (**Al. 359.**)

Sprawozdawca poseł Cielecki ma głos.

Sprawozdawca p. **Cielecki** (*zaczyna czytać sprawozdanie*)

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwonienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*.) Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Cielecki** (*czyta*):
Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje niniejsze sprawozdanie do wiadomości.

2. Sejm uchwała nadzwyczajny kredyt w wysokości 5.000 K na podniesienie chowu drobiu do rozporządzenia Wydziału krajowego, oprócz stałej subwencji rocznej w kwocie 6.000 K na ten cel przeznaczonej w myśl uchwały sejmowej z d. 11. listopada 1904 i wstawia powyższą kwotę 5.000 K do Rubr. X. p. 71. wyd. budżetu funduszu krajowego na r. 1908.

3. Sejm uchwała dla pierwszego galicyjskiego Towarzystwa chowu drobiu w Jarosławiu nadzwyczajną subwencyę w kwocie 10.000 K płatną w dwóch równych ratach rocznych w r. 1908 i 1909 po 5.000 K, pod warunkiem zabezpieczenia reszty kosztów budowy tego zakładu i wstawia na ten cel kwotę 5.000 K tytułem I. raty do Rubr. X. p. 73. wyd. budżetu funduszu krajowego na r. 1908.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*) Gdy nikt

głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie poszczególnych wniosków.

Sprawozdawca p. **Cielecki** (*czyta*)

1. Sejm przyjmuje niniejsze sprawozdanie do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Cielecki** (*czyta*).

2. Sejm uchwała nadzwyczajny kredyt w wysokości 5.000 K na podniesienie chowu drobiu do rozporządzenia Wydziału krajowego, oprócz stałej subwencji rocznej w kwocie 6.000 K na ten cel przeznaczonej w myśl uchwały sejmowej z d. 11. listopada 1904 i wstawia powyższą kwotę 5.000 K do Rubr. X. p. 71. wyd. budżetu funduszu krajowego na rok 1908.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Cielecki** (*czyta*).

3. Sejm uchwała dla pierwszego galicyjskiego Towarzystwa chowu drobiu w Jarosławiu nadzwyczajną subwencyę na budowę zakładu hodowli drobiu w Jarosławiu w kwocie 10.000 K płatną w dwóch równych ratach rocznych w r. 1908 i 1909 po 5.000 K, pod warunkiem zabezpieczenia reszty kosztów budowy tego zakładu i wstawia na ten cel kwotę 5.000 K tytułem I. raty do Rubr. X. p. 73. wyd. budżetu funduszu krajowego na r. 1908.

Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*) Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Nowym Targu na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 170.000 koron na założenie szpitala powszechnego w Nowym Targu. (**Aleg. 360**)

Sprawozdawca poseł Doliński ma głos.

Sprawozdawca p. **Doliński** (*zaczyna czytać sprawozdanie.*)

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (*Większość*). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. **Doliński**. (*Czyta.*)

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy.

Ustawa

z dnia . . . w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Nowym Targu na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 170.000 kor.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim postanawiam co następuje:

Art. I.

Reprezentacji powiatowej w Nowym Targu zezwala się w myśl §. 24. ustawy o Reprezentacji powiatowej na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki w kwocie 170 000 koron na założenie szpitala powszechnego w Nowym Targu.

Art. II.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mójemu Ministrowi spraw wewnętrznych. i skarbu.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta, czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Doliński**.

Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy żąda kto głosu?

(*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Doliński**.

Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy żąda kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Tłumaczu na przyjęcie poręki za powiatową kasę oszczędności tudzież na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 50.000 koron na założenie tej kasy (**Aleg 361**).

Sprawozdawca poseł Stanisław Henryk **Badeni** ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław Henryk **Badeni** (*zaczyna czytać sprawozdanie.*)

Sekrekarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (*Większość*). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca Stanisław Henryk **Badeni** (*czyta*).

Wysoki Sejm raczy następujący projekt ustawy w brzmieniu Wydziału krajowego uchwalić.

Ustawa

z dnia zezwalająca Reprezentacji powiatowej w Tłumaczu na przyjęcie imieniem powiatu poręki na założyc mającą się powiatową kasę oszczędności w Tłumaczu tudzież za lokowane w niej

wkładki i ich oprocentowanie, oraz zezwalająca teŝże reprezentacji powiatowej na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 50000 koron.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim postanawiam, co następuje.

Art. I.

Reprezentacji powiatowej w Tłumaczu zezwala się na przyjęcie imieniem powiatu tłumackiego poręki za powiatową kasę oszczędności w Tłumaczu, tudzież za lokowane w niej wkładki i ich należyte oprocentowanie.

Art. II.

Reprezentacji powiatowej w Tłumaczu zezwala się w myśl §. 24. ustawy o Reprezentacji powiatowej na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki w kwocie 50.000 kor. na założenie kasy oszczędności i na dostarczenie teŝże kasie kapitału obrotowego.

Art. III.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. IV.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych i Ministrowi skarbu.

Marszałek. Rozpra ogólna otwarta, czy ŝąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie ŝąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Stanisław Henryk **Badeni.**

Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Czy ŝąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie ŝąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław Henryk **Badeni.**

Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przytapienia do trzeciego czytania bez czytania. Czy ŝąda kto głosu? (*Nikt.*) Gdy nikt głosu nie ŝąda, rozprawa zamknięta, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie komisji dla reform agrarnych o sprawozdaniu Wydziału krajowego dotyczącem włości rentowych. (**Aleg. 362.**)

Sprawozdawca poseł Witos ma głos.

Sprawozdawca p. **Witos** (*zaczyna czytać sprawozdanie.*)

Sekretarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (*Większość.*) Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji

Sprawozdawca p. **Witos** (*czyta.*)

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Sejm przyjmuje z uznaniem do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o włościach rentowych wraz z sprawozdaniem komisji dla włości rentowych.

2) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przydzielił do czynności w biurze krajowej Komisji dla włości rentowych inżyniera melioracyjnego, biegłego w sprawach parcelacyjnych i komasacyjnych.

3. Sejm uważa za konieczne, aby komisya dla włości rentowych:

a) ułatwiała przeprowadzenie potrzebnych melioracyj gruntowych i innych ulepszeń gospodarczych, nabywanie dobrego inwentarza żywego i martwego, jakoteŝ zaopatrywanie tworzonych włości rentowych w odpowiednie budynki mieszkalne i gospodarskie;

b) przy tworzeniu gospodarstw rentowych z przeznaczonych na parcelację majątku współdziałała przy dokonywaniu parcelacyjnego podziału przed zawarciem umów z nabywcami, tak, aby mogła wywierać odpowiedni wpływ na rozmiary, położenie i urządzenie mających powstać włości rentowych;

c) o ile możności tworzyła włości rentowe grupami po kilka gospodarstw w jednej miejscowości.

4) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby się postarał o wydanie w obydwu językach krajowych i o rozpowszechnienie treściwej a popularnej broszurki o korzyściach, warunkach i sposobie tworzenia włości rentowych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Lewicki. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Lewicki.

P. Lewicki. Wysokij Sojme!

Koły w sej Wysokij Pałati buw wnesenyj swoho času projekt zakona o tworeniu gospodarstw rentowych, todi nasz narid widnosy w sia do sprawy seji w zahali z welykim nedowirjem, a wyrazom seho buła zajawa, złożona todisznymi posłamy ruskimyj w tij Pałati.

Przyczynoj toho pobojuwania i nedowirja buła tota obstawyna, szczo w tworeniu menszych i sereдных gospodarstw dobaczowano ne tak ciły ekonomiczni, jak radsze ciły polityczni.

Kołyż toj projekt zakona zistaw uchwałenyj i wijszow w żytie, todi my wizwały nasz narid ruskij szczo by win korystaw z postanow toho zakona o tworeniu rentowych gospodarstw i szczo by sam perekonaw sia, czy sej zakon dla neho bude dobryj czy szkidnyj, bo zwistna riez, szczo w kożdoj sprawi, pry kożdim zakoni, wykonanie zakona obnymaje może czaśt ważnijszu jak sama postanowa zakona.

Nasze towarystwo „Proświta“ wydało pouczenie o sim zakoni, imenno wokremoj broszuri i widozwalo sia do szyrokych werstw chliborobiw, szczo by narid korystaw w potrebi i czerpaw z fondu rentowoho.

Nyni, po dwoch litach toji roboty stoimo na tim, szczo tak iz sprawozdania nam predloženocho Wydilom krajowym, jak takoz iz sprawozdania teperisznoj komisji dla reform agrarnych, ne možemo jeszcze wyrobyty sobi perekonania szczo do dijalnosti toji molodoji krajewoji instytucji ahrarnoji.

Czas buw za korotkyj, a naszi chliboroby jeszcze duze malo chisnowaly, aby možna jakijs riszucyj osud wydaty.

Sprawozdanie Wydilü kraj. wykazuje, szczo za 2 perszii lita dijalnosti

toji instytucji udileno. lysz 112 pozyczok rentowych. Sama komisja dla reform ahrarnych pidnosyt, szczo iz przyczyny powilnoho traktowania spraw w kraju naszim striczajemo sia z dokoramy duze poważnymi, a chotij staraje sia komisja dla reform ahrarnych tiji dokory widperta, to ostateczno przyznaje, szczo zowsim je sprawdzanyj postulat, stawlenyj do Wydilü kraj., aby Wydilü krajewyj razem z Komisjeju dla hospodarstw rentowych staraw sia o pryspizhenie czynnostyj i zalahodżuwania wpływajucznych podai.

Ja ne možu tomu prypysaty braku logiky, ale radsze dumawbym, szczo tut chodyło o czemujszu formu, aby toj dokir ne buw pomiszczenyj w rezolucji i dla toho w sprawozdaniu wyskazano se bażanie. Se bażanie je duze poważne i iz sym žadaniem my tut wsi hodymo sia, bo znajemo widnosyny naroda, znajemo narikania, jaki sia pidnesly poprywodu powilnoho organizowania Biura dla rentowych gospodarstw i zalahania spraw.

Komisja dla reform ahrarnych doradżuje meży inszym dwa sposoby, jaki majut pryspizyty akciju. Oden sposib, szczo by komisja rentowa czastijisze widbuwała zaidania. bo dosy widbuwajut sia szczo czetwert roku, a druhyj, szczo by potworyty agendy abo zastupstwa powitowi, jaki na razi małyby sia składy z powitowych mužiw dowirja, kotriby zanymaly sia cinowaniem wartostyj gruntowych, jak takoz lustracjeju rentowych gospodarstw.

Ja pozwolu sobi wyskazaty, szczo ot si sposoby na razi do ciły ne dowedut i chyby ne usunut. Tut treba peredowsim skripty cent, se je centralne Biuro seji instytucji, treba jeho zbilszyty, dibraty ludej energicznych, pracewytych i świdomych welykoji mety.

Nasampered treba zorganizowaty hołownyj zariad u Lwowi, a widtak bude možna bilsze rozszyryty hałuzu difania.

Jak dowho tut w centri ne bude hołowne Biuro komisji rentewoji zorhanizowane, jak tut ne bude napriam robit żywyszij, tak dowho zakładanie i tworenie agend na powitach do ciły ne dowede.

Tut treba sia czyslyty iz psychologicjeju naroda, iz jeho temperamentom. Ne czas i ne misce krytykuwaty, abo podawaty sposoby wykoriniuwania szkidly-

wych czasto swojstw naroda, ale treba czyslyty sia iz tim, szczo je i nasz rilnyk ide po pożyczku na dalszyj termin, na kilkadesiat lit, aż todi, koły jeho bida prytysne, a ne wczasnijšie; koły dowhy dobre prytysnuły i koły pryjde poslidnyj czas zapłaty za hrunt.

Znajemo, szczo na 2 hołowni ciły wydawała komisja pożyczok rentowych: na spłatę dolhiw i na dokupienie gruntiw. Otże psychologia naszoho rilnyka jest toho roda, szczo win zjawlaje sia po pożyczku, jak pryjde na chłopa poslidna chłopska racja, se je: licytacja, abo jak treba hroszyj na dokupienie gruntu, bo hrozyt rozwiązanie punktacji kupna. Otże, koły wże prychodyt licytacja na rilnyka, abo koły nebowom pr pade zadatok na kupno gruntu — tut hodi czekaty szist, abo bilsze misiaciw na załahodzenie sprawy!

Qui cito dat — bis dat!

Uwaha na temperament naszoho rilnyka i na jeho widnosyny, powynna prynafluwaty aby sprawy były skoro i wezas załahodzeni.

Ja znaju słuczaji, w kotrych potrebujezi pożyczky hospodari, do mene sia zhołoszuwały, szczo by im wyrobyty pożyczku czy to pry licytacji, czy pry nabuwaniu gruntu i koły poinformowały sia w Biuri rentowych hospodarstw, skilko to czasu potrebuje wyrobienie pożyczky i koły sia zbere komisja — to ti ludy powidrykały sia pożyczky rentowoji i abo tratyły grunty w ruki spokulantiw, abo distałyś w ruki łychwariw! Do seho hodi dopuskaty. Koły majemo instytucju krajewu agrarnu, szczo maje ratuwaty naszych rilnykiw i zdobuwaty zemlu dla naszych małych i serednych rilnykiw — to naj ona służyłt energiczno i skoro — w czas!

Z tych przyczyn i na pidstawi obstawyn tut mnoju w korotkosti nawedonych, zjawlaju, szczo hodžu sia z rezolucyjeju szetwertoju, aby Wydił krajewyj postaraw sia o wydanie w oboch jazykach krajewych broszury popularnoji, jakaby narid pouczyła o korystiach pożyczok rentowych i o usłwiach i sposobach zasnowania hospodarstw rentowych — ale pry tim wyskazuju bażanie i żądanie do centralnoji uprawy toji instytucji agrarnoji, aby pryskoryła załahodżuwanie spraw w hoseni naszoho naroda.

(Brawa).

P. Stojalowski. Proszę o głos!

Marszałek. Głos ma p. Stojalowski.

P. Stojalowski. Wysoka Izbo!

Jak już słusnie podniósł mowca poprzedni, ustawa o włościach rentowych wzbudziła z jednej strony wielkie nadzieje a z drugiej nieuzasadnione obawy; że każdym razie wszyscy przyznawali, że jest to wielki krok naprzód na polu ekonomicznem i na polu podniesienia naszego małego rolnictwa. Może mnie to tylko cieszyć, bo byłem od początku obrońcą tej ustawy, która wyszła od naszych najbliższych kolegów i od nas do tego Sejmu — może mnie cieszyć powiadam, że dziś po 2 latach od przyjęcia tej ustawy, bądź co bądź uznają, że nie jest ona tem, za co ją oni przedstawiali.

Stronnicstwo ludowe wtenczas mówiło, że włości rentowe, to ukryty sposób zaprowadzenia niepodzielności gruntów, a bracia Rusini mówili, że jest to dążność do polonizacyi Rusi i do pokrzywdzenia Rusinów.

Szan. kolega, który przedemną mówił ze strony ruskiej, przyznał, że te obawy po 2 latach nie ziściły się, owszem Rusini uznają, że ustawa jest, więc potrzeba korzystać z tej ustawy. Stronnicstwo ludowe także zmieniło zdanie, bo nawet na sprawozdawcę wysłało dzisiaj jednego z swych członków i współdziałaczy.

Otóż powszechnie jest przekonanie, że włości rentowe są instytucją bardzo ważną i dla ludu naszego tak polskiego jak ruskiego pożyteczną.

Dwa lata minęły od czasu jak instytucja ta działa, no i komisja agrarna i sprawozdanie stara się ją uniewinnić, że za te 2 lata zrobiło się, prawdę mówiąc — nie wiele. Bo jeżeli chodzi o to, czy nasz lud włościński takich pożyczek potrzebuje, to już stwierdza sprawozdanie które wyraża się że już zaraz po otwarciu Biura spadł na komisję rentową balast tyśiąca kilkuset podań, z których 1200 załatwiono odmownie, a tylko w 112 wypadkach udzielono pożyczki na włości rentowe. Ten objaw dowodzi, że nasze rolnictwo potrzebuje ratunku. Nasi włościanie, chociaż nie mieli broszury i objaśnień, o ile ich pisma ludowe nasze zawiadomiły — (bo ruskie owszem straszyły) i dały jakie takie wskazówki, zaraz setkami się zgłaszali, żądając ratunku.

Komisja twierdzi, że z tego balastu

podają 1200 nie nadało się do uwzględnienia — bo ustawa nie dozwala. Ja w to wierzę, być może, że był niejeden biedak bardzo wielki, który nie miał gruntu odpowiedniego, chciał się ratować i udał się do komisji o pożyczkę. Czy jednak wszystkie te tysiące nie miały warunków otrzymania pożyczki rentowej — pozwolę sobie wątpić, tembardziej, że komisja agrarna sama wytyka komisji rentowej, że nawet nie szła do miary ustawą wymierzonej, mianowicie, że ostrożność w oszacowaniu była za daleko pousunięta i że to, na co ustawa zezwala, nie zawsze komisja rentowa uwzględniała.

Otóż zdaje mi się, że takie postępowanie jest niewłaściwe, bo jeśli ustawa pozwala iść do $\frac{3}{4}$ wartości, to komisja rentowa nie jest uprawniona, ażeby tego się nie trzymać.

Jeżeli ustawa pozwala, to zdaje mi się, że komisja rentowa ustawy zmienić nie może, jeżeli zachodzą inne warunki, ale jeżeli są wszystkie warunki w ustawie przewidziane, to przecież komisja rentowa jakimiś swoimi ostrożnościami, czy może brakiem praktyki w tym względzie zasłaniać się nie może. Ale ja w samem sprawozdaniu komisji włości rentowych oprócz tego widzę jeden wielki brak. A mianowicie, jeżeli rzeczywiście w sprawie włości rentowych nie tylko w Sejmie, ale i poza Sejmem musiałem nieraz staczać rozmaite polemiki w obronie tychże włości rentowych, to przede wszystkim dlatego do nich tak się zapalałem, gdyż sądziłem, że kredyt ten będzie ułatwiony mniej kosztowny i nie taki biurokratyczny, jaki bywa w innych kasach lub bankach. I jeżelibym rad był czego dowiedzieć się ze sprawozdania, to przede wszystkim tego, jak drogą jest ta pożyczka w tym kierunku, wiele kosztują, wszak zwykle przy zaciąganiu pożyczki bywają rachunki przez banki przedstawiane, czyli jednym słowem, czy koszt uzyskania pożyczki są mniejsze, aniżeli w innej kasie. Mnie się zawsze zdawało, że w duchu ustawy o włościach rentowych i głównym jej celem jest to, ażeby rolnik przy zaciąganiu pożyczki miał jak najmniejsze koszty i jak najmniej kłopotu, bo ostatecznie długotnie pożyczki może dostać i w innych instytucjach, gdzie i procenta nie są znaczenie wyższe. Dwa dobrodziejstwa i specjalności tej ustawy są te, że pożyczka idzie do $\frac{3}{4}$, a drugą powinno być,

ażeby jak najmniej kosztowała, i jak najmniej dawała pożyczającym zachu, roboty i kłopotu. Tymczasem szukam w całym sprawozdaniu, które starałem się dokładnie, o ile to można w tym Sejmie zrobić, co kosztuje ta pożyczka

(Głos: I nie.)

i znajduję ciekawą odpowiedź komisji, że ci panowie przez 2 lata nie mogli obrachować. Powiadają tak (czyta): Fakt, że wprowadzić w małej ilości kaucyje są jakie tam biorą, nie można być od niej zwolnionym, nie ma bowiem ostatecznie wymiarów, któreby pozwalały obliczyć koszt tej pożyczki, jakie interesowani ponoszą. Ja powiadam że to jest niedośćwo takiej instytucji, która udzieliwszy w ciągu 2 lat 100 pożyczek nie może się wyrachować, wiele kosztuje pożyczka.

(P. Hupka: To są prywatne koszty, zresztą nie nie kosztuje).

Ja tu będę widział, że wy także robicie koszty.

(P. Stefczyk. Jak to nie trzeba wywoływać wilka z lasu).

Mnie się zdaje, że tyle mogłem się po 2 latach dowiedzieć, ażeby mógł powiedzieć ludziom: Słuchaj ta pożyczka tam jest tańszą i będzie ciebie kosztować tyle a tyle⁴. Ale tymczasem ja wcale po dwóch latach o tem nie wiem, tylko tyle, że robią tu jeszcze jakieś wydatki zgoła zdaje mi się w ustawie rentowej nieprzewidziane.

(Głos. Komisja włości rentowych?)
To widać z tego samego ustępu.

Mówią tu o jakichś kaucyach, które się bierze od chłopów; ja w żadnym Banku o kaucyach nie słyszałem.

(Głos. Oho!)

Ja na hipotekę nie pożyczam.

(Głos. Szczęśliwy człowiek, bez pożyczek się obchodzi).

(Głos. Jakby miał hipotekę, toby pożyczął).

Ja moje szczęście w połowie szanownemu Marszałkowi odstąpiłbym na tem polu, oczywista na innem nie.

Odniosłem jednak to wrażenie, że bierze się we włościach rentowych zaliczki na koszty, a oprócz tego jakieś kaucyje, i że z temi kaucyami obrachunki idą tak powoli, że ani za dwa lata tych kaucyji nie pooddawali, chociaż nie dali pożyczki.

Za takie pożyczki można podziękować.

Jeżeli chłop przychodzi po pożyczkę a wy bierzecie kaucyę i za 2 lata nie oddajecie, to nie wiem, czy jesteście większymi dobrodziejami niż p. Zgórski et consortes. Dlatego słusznem mi się wydaje, że słusznie można żądać, ażeby komisya przysłała z dokładnymi obliczeniami, a nie mówiła nam po 2 latatach działalności, że nie wie, co kosztą wnoszą. Ona powinna to tak wiedzieć, że jak chłop przyjdzie po pożyczkę, aby mu mogła powiedzieć, że pożyczka tyle a tyle kosztuje. A taki proceder, jaki się teraz odbywa nie jest zgodny z duchem ustawy, którą Wysoki Sejm uchwalił.

Oprócz tego, słusznie podniósł szanowny kolego...

(Głos. Lewicki).
Lewicki.

(Wesołość.)

Wszystkich na pamięć Panowie także nie znają — zarzut, o czem także wspomina komisya dla reform agrarnych, że szybkość załatwiania pożyczek pozostawiałaby bardzo wiele do życzenia. Ja sam spotkałem się z takim, którego prośba o pożyczkę 7 miesięcy pozostała bez odpowiedzi.

Na jego prośbę udałem się do Wydziału krajowego i zacząłem badać i dano mi tam bardzo dziwną odpowiedź, mianowicie, że szef biura słaby.

Ja wierzę, że nie wszyscy urzędnicy w Wydziale krajowym mogą się pod względem zdrowia i wytrzymałości równać z Jego Ekscelencyą i że nie jeden może zachorować czasem, ale to uważam za rzecz niedopuszczalną, ażeby, jeśli szef zasłabnie, sprawa czekała. Ja uznaję pracowitość i szefa i urzędników biura, ale jeśli jeden jest chory, to musi ktoś być, któryby sprawy załatwiał, a nie można przecie z takiego powodu tak długo dawać czekać pożyczającemu. Jak jabym pisał sprawozdanie, tobym ostrożniej pisał niż komisya, bo komisya sama się przyznaje, że 119 podań nie załatwiono z tego powodu, że jedni poumierali drudzy się zrzekli, wreszcie trzeci wyjechali t. z. nim się człowiek doczeka to może umrzeć.

(Wesołość).

Przecież tak spraw załatwiać nie można.

(Wesołość).

Tu jest dosłownie powiedziane, że nim ludzie dostali pożyczkę, poumierali.

P. Lewicki słusznie podniósł i ja w tem z mego osobistego doświadczenia muszę się z nim zgodzić, że ta szybkość pozostawia wiele do życzenia i że w tym kierunku potrzebna jest zmiana. Powiada komisya reformy agrarnej, że tam potrzeba więcej sił, ja przeciw temu nie mam; ale jak kraj uchwalił ustawę o włościach rentowych, to miał na celu prędkie i tanie załatwianie spraw. Jeśli tam kogoś potrzeba, to i owszem, ja jestem za dodaniem nietylko jednej, ale i 2 sił, byleby tylko cel ustawy był osiągnięty, gdyż w przeciwnym razie cel ustawy będzie zupełnie chybiony.

Dlatego dziwię się p. sprawozdawcy, że podnosząc to (i słusznie) w sprawozdaniu, nie umieścił tego także w sprawozdaniu, że należy dążyć do jakiegoś przyspieszenia.

Następnie godzę się z p. sprawozdawcą, że należy działalność włości rentowych oprócz na ocenicielech i mężach zaufania powiatowych. Nie trzeba odrazu myśleć, że taki oceniciel powiatowy będzie przyjacielem pożyczającego, że na szkodę kraju, czy włości rentowych nadto korzystne ocenienie wyda. Jabym w myśl tego co powiedziałem, pozwolił sobie postawić następującą rezolucyę:

(czyta :)

Jeszcze jedno podnosi w swoich rezolucyach komisya agrarna, mianowicie ażeby przy tworzeniu włości rentowych z przeznaczonych na parcelacyę majątków współdziałała ta komisya włości rentowych przy dokonywaniu parcelacyjnego podziału. To jest rzecz bardzo słuszna i byłaby bardzo pożyteczna, toby wpłynęło na to, że parcelacya nie byłaby dzika i tak bardzo spekulacyjną.

Czytamy w sprawozdaniu, że komisya włości rentowych stara się wejść w kontakt z rozmaitymi spółkami parcelacyjnymi, ale nie doszła do ostatecznego porozumienia. Ja się temu nie dziwię, bo ja jestem członkiem takiej instytucji parcelacyjnej, ale mnie się także nie wszystko podoba. W ogólności uważam, że nasza parcelacya poszła na złe drogi i więcej jej chodzi o czyste zyski, aniżeli o jakieś patryotyczne, czy ludowe działanie w tym kierunku. Dlatego rozumiem, że jakby komisya włości rentowych do takiego banku parcelacyjnego się zgłosiła, to ten bank nie byłby bardzo rad, gdyby

komisyja ta zanadto tam kontrolowała. Byłoby jednak bardzo pożądanem, żeby istotnie przyszło do takiego współdziałania między komisją dla włości rentowych a temi spółkami parcelacyjnymi. Żądanie jest bardzo słusznem i na to nacisk kładę dlatego, że wiem, że w tym Wysokim Sejmie są członkowie tych instytucyj finansowych, którzy powinni dla honoru swego postarać się o to, aby komisya dla włości rentowych weszła z niemi w pewien kontakt.

(P. **Bernadzikowski**. Weźmiemy to pod uwagę).

Cieszę się, że szanowny prezes klubu ludowców przyrzeka pod tym względem poprawę.

(*Wesołość.*)

Na tych wywodach kończę, prosząc o przyjęcie mojej rezolucyi.

P. **Wasung**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Wasung.

P. **Wasung**. Wysoka Izbo!

Przyłączając się do wywodów szanownych przedmowców, którzy podnosili zarzuty, że zbyt powolnem jest tempo biura włości rentowych, pozwolę sobie postawić rezolucyę o pomnożeniu biur włości rentowych, bo pomimo to, że biuro pracowało „wedle sił i możliwości“ nie mogło podoląć nawałowi pracy.

Dziwię się, że żaden z poprzednich mowców nie skrytykował tego w formie rezolucyi, aby ilość sił w biurze włości rentowych została pomnożoną i dlatego pozwolę sobie postawić rezolucyę, by w budżecie na r. 1910 (wobec tego że budżet na rok 1909 jest już zamknięty) wstanowiono odpowiednie kwoty na pomnożenie liczby ocenicieli i referentów hipotecznych.

A tera muszę oświadczyć, iż mam pewne pretensye do samej komisji włości rentowych, która w swojej dotychczasowej działalności obradowała dni 8. Przy włościach rentowych zasadniczą rzeczą jest podstawa, wedle której szacunek ziemi się odbywa. Trzeba powiedzieć, jaką przyjmujemy zasadę przy szacunku, czy ma być za podstawę przyjęta cena sprzedażna ziemi, czy cena szacunkowa i jakiego szacunku mają się mężowie zaufania trzymać.

I tu muszę powiedzieć, że w tym względzie panuje pewnego rodzaju chaos. Przyjmuje się oceniciela do biura,

przeczyta mu się ustawę o włościach rentowych i wysyła na prowincyę, by szacował.

(**Głos**. „Jest regulamin“).

Tak, jest regulamin, ale bardzo ogólnikowy, że mogłyby nie istnieć.

Człowiek ten dziś jest w Husiatynie jutro w Chrzanowie, i szacuje bez żadnych podstaw.

Mojem zdaniem zasadniczą podstawą szacowania powinna być nie cena ziemi w danej miejscowości, ale użyteczność i wartość gruntu w połączeniu z tężyzną właściciela i jego zdolnościami gospodarskimi. U nas cena gruntu dochodzi w wielu miejscowościach do 2.000 nawet do 2.500 kor., więc żądający pożyczki, a nawet mężowie zaufania wriadają ocenicielowi trzy czwarte wartości powiniście panowie dać“ i oceniciel jest w wielkich kłopotach, gdyż i wójt i wszyscy to potwierdzają.

Tu pozwolę sobie zwrócić uwagę, że w Tarnobrzeskim — choć w ciągu roku dokonuje się transakcyi na kilka lub kilkanaście morgów, to jednak wobec olbrzymiego popytu za ziemią, a małej podaży, nie można ceny uważać za targową, odpowiadającą wartości produktywnej ziemi, więc te transakcyje nie są miarodajne, bo tu jest pretium affectionis. Ale niejednokrotnie na oceniciela i komisya i opinia wywiera nacisk, że powinno się dawać $\frac{3}{4}$ ceny kupna. Tu powtarzam raz jeszcze, zasadniczem dla kwestyi oceniania może być tylko produktywność a nigdy cena danego gruntu, — i tak np. jeżeli grunt jest niedrenowany, a jest możność zdrenowania go, to produktywność jego się podnosi tak samo, gdy oceniciel skonstatuje, że właściciel jest rozumny i tęgim gospodarzem, to należy mu również dać więcej.

I tu jeszcze jedną rzecz podniosę; my wszyscy przychodzimy na wieś, co się zauważyć daje np. u inspektorów towarzystw gospodarskich i kółek rolniczych — ze studjami z wyższych szkół i sposobem patrzenia według norm kultury wielkiej własności.

(**Głos** Tak jest.)

I prawie zawsze zachodzi to niebezpieczeństwo, że nie mamy pojęcia, jakie są faktyczne dochody chłopskich gruntów — i stąd z jednej strony szacuje się jako maksimum dochodów 15—20 koron z morga, z drugiej zaś strony popada się

w ekstrem przeciwny, podając rentowność tego morga na 300—360 kor. a więc na 20% wartości gruntu. W tym względzie konieczną jest u nas rzeczą — ja rezolucyi żadnej nie stawiam — jeśli komisya dla włości rentowych niema błądzić na ślepo, by rzucono kilkanaście tysięcy koron na przeprowadzenie badań nad życiem chłopą, jego produktywnością i gospodarką. Ta idea była w kółkach rolniczych: pracował w tym kierunku Dr. Bujak wydając opis wsi Mażkienic i Żmiącej, chwycił on się dobrej metody, ale ponieważ nie był rolnikiem z zawodu, rolnicza część jego pracy była niezupełna.

Namby potrzeba wybrać z 200 gospodarstw chłopskich, najrozmaitszych typów i prowadzić u nich dokładną rachunkowość przez cały rok, ile właściwie zużytkowuje produktów na wyżywienie rodziny, wydatki na ubranie, podatki i t. d.

Na popstawie tych kilkuset budżetów chłopów, którzy mają 10, 20, 30 morgów, są obarczeni rodziną lub nie, ocenił przestudyowawszy cały materiał, mógłby mieć pewne podstawy do szacowania — dziś bo przychodzi pan, który może mieć wykształcenie ekonomiczne duże, ale racjonalnego poglądu i sposobu patrzenia na chłopskie gospodarstwo niema.

Chłop ma 10 morgów ziemi, ale z góry kalkuluje na to, że syna wyszle do Ameryki i dług zapłaci — i rzeczywiście to kalkulacya dobra, której właściciel większej posiadłości nie wytrzyma. Albo jest okolica, gdzie jest 5, 6, tartaków i chłop zarabiają po 10 koron — w powiecie liskim chłop zarabiają w ten sposób wiele i mogą znaczne długi wypłacić, którym chłop z innej okolicy podobałby nie potrafił.

Ocena i znajomość lokalnych stosunków o wysokości pożyczki w tym wypadku decyduje.

W dotychczasowych swoich pracach komisya dbała tylko o jedną rzecz, mianowicie aby finansowa strona pożyczek była zabezpieczona — i w rzeczy samej listy rentowe są kapitalnie lokowane.

Ale zdaje mi się, że przy zakładaniu włości rentowych nam nie chodziło o instytucyę kredytową, udzielającą pożyczek na dłuższy szereg lat, a teraz w braku takiej instytucyi chłopie wszyscy mi-

owoli przychodzą do włości rentowych, ale chodziło nam o stworzenie zdrowego średniego gospodarstwa włościńskiego i ja bym zainterpelował Panów członków komisyi, czy mają jakiś typ zasadniczy gospodarstwa, który uważają za minimum tego, co zasługuje na kredyt. W sprawozdaniu to jest zbyt delikatnie zaznaczone i sam pan sprawozdawca podniósł, że lekceważy się budynki gospodarskie i gdybyście Panowie zobaczyli niejedną włość rentową w Galicyi wschodniej, to byście się przekonali, że niejednokrotnie tam, gdzie są wielkie przestrzenie gruntów, chłop dostaje pożyczkę na 52 lat w wysokości 2.000 koron, a jest miejsce na 3, 5 tysięcy, i pozwala mu się na to, że budynki są zupełnie niemożliwe. I w tym wypadku powinna ingerować komisya: „Ty dostaniesz pożyczkę taką a taką ale musisz mieć budynki w odpowiednim stanie, takie, któreby umożliwiły ci podniesienie produktywności gospodarstwa“ i w tym względzie ja bym zrobił zarzut, że do dziś dnia komisya nie postawiła sobie minimum, poniżej którego gospodarstwo nie zasługuje na kredyt rentowy.

Tak samo powinna być postawiona jakaś granica — broń Boże szablon — kiedy gospodarstwa włościńskie uważa się za tak źle skomasowane, że się nie kwalifikują jako włości rentowe. I dziś, gdybyśmy przeglądnęli podania i akta, to spostrzeżemy tam najrozmaitsze normy w jednym wypadku majątek rozciągający się na 3, 4 kilometry parceluje się i rozdziela i może się w ten sposób prześliznąć — w innym wypadku tego niema, bo w tej mierze niema zasadniczych norm. I jeżeli dziś w tym kierunku działać będzie 5 czy 6 ocenieli w Galicyi przy współdziałaniu mężów zaufania — to każdy z nich będzie inaczej robił, każdy z nich będzie miał inne zapatrywanie na sposób ocenienia — i dojdziemy do tego, że poprostu nie będzie jednej zasadniczej normy. Stanowczo musielibyśmy dążyć do tego, żeby komisya dla włości rentowych zechciała nad zasadniczymi zagadnieniami dotyczącymi włości popracować i częściej się zbierać. Dotychczas zbierała się ona tylko dla załatwiania podań, obradowała we Lwowie po 9, 10 godzin dziennie a czasem i dłużej, ale tylko nad kwestyą, czy danemu gospodarstwu dać pożyczkę czy nie, jak ten majątek wygląda, czy tam niema piasków itd. a więc tylko nad stroną czysto finansową, żeby dać pożyczkę pewność i to zadanie też komisya osiągnęła.

Nie pomyślała jednak komisya np. nad tem, jak usunąć niewłaściwość, iż do komisji dla włości rentowych napływa tysiące podań niemających ustawowych warunków, a konieczność korespondowania badania gospodarstw zatrudnia biuro i opóźnia tok spraw. Należałoby więc pomyśleć nad tem, jakby uzmysłwić ogółowi w jakiejś broszurze te warunki pożyczek, o których ustawa wyraźnie nie mówi, ale zato mówi praktyka, podać w tej broszurze zasadnicze normy, określić minimum określić zasadniczy typ gospodarstw zasługujących na pożyczkę rentową.

Właśnie dlatego, że nie mamy instytucji z dłuższym tanim kredytem hipotecznym dla włości, pchają się oni wszyscy do włości rentowych i $\frac{3}{4}$ tego balastu odpadłoby w podaniach. Sprawę włości rentowych pchnęłoby się na właściwe tory, gdyby pomyśleć o stworzeniu dłuższoterminowego zdrowego kredytu dla włości.

Reasumując moje wywody, nie stawiam żadnej rezolucji w tym kierunku, żeby na r. 1910 biuro dostało odpowie dnie środki, ponieważ środków tych nie rozumiem w ten sposób, żeby liczbę ocenicielei zwiększać ad infinitum w centrali i żeby ich stąd wypuszczano na prowincję, lecz żeby nie było takich wypadków opóźnień. Np. w czerwcu zeszłego roku z powiatu kałuskiego wpłynęło podanie dotyczące 19 morgów w jednym kompleksie, a oszacowano ten majątek dopiero w październiku tego roku, chociaż nie było żadnych trudności hipotecznych, przez 8 miesięcy nawet kartką korespondencyjną na podanie nie odpowiedziano. Chodzi mi więc tylko o to, żeby w budżet wstawiono jakieś środki finansowe na to, żeby komisya chcąc czy nie chcąc zdecentralizowała sprawę ocenicielestwa tak, żeby w każdym powiecie była jakaś komisya szacunkowa.

Powtóre zwracam z naciskiem uwagę na to, że gdy w Kólkach rolniczych swego czasu okazała się potrzeba badań nad rachunkowością i produktywnością gospodarstw włościńskich, dla braku pieniędzy stać się to nie mogło, lecz jeżeliby wpłynęła tu jakaś petycja z programem akcji na tem polu, należy ją poprzeć, gdyż dopiero przeprowadzenie ścisłych badań nad typowymi gospodarstwami włościńskimi da na przyszłość materiały do zrozumienia tych gospodarstw.

Każdy kto jako inspektor Kółek rol-

niczych dłużej pojeździł po Galicyi i przy patrzył się stosunkom agrarnym wie, że gospodarstw chłopskich nie można porównywać z dworskimi, że kalkulacja gospodarza w mnogich wypadkach inna musi być u wielkiego właściciela, inna zaś u chłopu. Nawet niektóre prawidła gospodarze na obszarach większych za dogmaty rolnicze uważane, w rachunku chłopu nie wytrzymują krytyki. Prosta zasada przorywania ściernisk zaraz po zbiorze, rentowna dla dworu, przecież w takich wypadkach chłopu nie przedstawia interesu pieniężnego, bo jemu lepiej czasem wypadnie użyć ścierniska na pastwisko, chociaż nawet rezygnuje z nadwyżki plonu w roku następnym.

Dziś jednak nie mamy jeszcze norm i sposobów, wedle których umielibyśmy ocenić i uchwylić rento wność gospodarstw chłopskich, i dlatego szacujemy je na ślepó.

(Brawa).

P. Stefczyk. Proszę głos.

Marszałek. Głos ma p. Stefczyk.

P. Stefczyk. Kiedyśmy przed paru tygodniami debatowali tutaj o ułatwieniu ludności włościńskiej kredytu hipotecznego, wówczas dwaj w tej Izbie najświetniejsi mowcy zarówno p. Milewski jak i p. Loewenstein zwrócili uwagę na dwie okoliczności, które zdaniem mojem pozostają z sobą nawet w pewnej sprzeczności.

Mianowicie podnosili to, że ludność włościńska nie potrzebuje i nie żyjezy sobie długoterminowych pożyczek, a z drugiej strony, że najodpowiedniejszą formą kredytu hipotecznego dla włościńców jest ta osobna w tym celu dla nich utworzona instytucja włości rentowych.

Widzę sprzeczność w tych zapatrywaniach dlatego, że przecież nie można zalecać jako najodpowiedniejszej dla kredytu hipotecznego takiej instytucji, która daje z góry kredyt możliwie najdłuższoterminowy, bo na 56 lat i utrudnia spłacenie tego kredytu w krótszym przeciągu czasu.

Mylnem jest tedy, pozwałam sobie stwierdzić — to zapatrywanie, żeby można było uważać instytucję włości rentowych za główne źródło kredytu hipotecznego dla włościńców.

Więc też nie można tej instytucji w ten sposób traktować, tylko właśnie

jak szanowny poprzednik zauważył, należy się na nią zapatrywać jako na instytucję powołaną do tego, żebyśmy mogli z jej pomocą wytwarzać w kraju naszym średnie gospodarstwa rolnicze na zdrowej podstawie oparte i uzdolnione do porządnego gospodarowania.

Ale obok kredytu rentowego w ten sposób rozumianego tj. tylko jako środek w rękach komisji powołanej do tworzenia średnich gospodarstw rolnych, potrzebny jest faktycznie i nieodzownie kredyt hipoteczny, nie rozkładany na długi szeregi lat, jak to się dzieje przy włościach rentowych, lecz taki, przy którymby można było istotnie przeprowadzić zasadę, jeżeli ona jest uznana za słuszną, że potrzeba jest kredytu dla włościów nie zbyt długoterminowego to znaczy hipotecznego. Wtenczas dopiero stosunki włościów będą mogły być należycie regulowane i nie będzie wywierany ten przymus, jaki dziś jest, że kto chce uregulować swoje stosunki majątkowe przy pomocy znaczniejszego i lepiej rozłożonego kredytu, ten ma tę ucieczkę przedewszystkiem wskazaną i ułatwioną przez kredyt zanadto długoterminowy. Tam, gdzie tylko o kredyt się rozchodzi a nie o akcję społeczną, jaka jest podstawą działalności komisji rentowej, tam byłby na miejscu ten krócej — a nie krótkoterminowy kredyt hipoteczny, krótszy niż przy włościach rentowych, i rolnik nie byłby niejako pośrednio zmuszany do tego, by wtenczas, gdy potrzebuje dłuższym kredytem regulować swoje stosunki, oddawał swą posiadłość pod obowiązek niepodzielności na cały szereg lat.

Ja osobiście nie jestem przeciwnikiem niepodzielności na dłuższy przeciąg czasu przy posiadłościach włościów tam, gdzie dobrowolnie kupujący, swobodnie wyrabia sobie pożyczkę i sam poddaje się temu warunkowi niepodzielności na długi termin połączonemu z tym kredytem. Jestem tego zapatrywania, że okres 10-letni, w czasie którego niewolno, chyba tylko w wyjątkowych warunkach, uwolnić się od tego zobowiązania do niepodzielności majątku, jest za krótki; że aby istotnie zdrowe i porządne gospodarstwa średnie wytworzyć, raczej należałoby ten okres czasu przedłużyć na 20—25 lat a nawet i dłuższy jeszcze przeciąg czasu i pod tym tylko warunkiem i wtenczas dopiero, jeżeli każdy, któryby potrzebował długotrwałego kredytu hipotecznego, miał nietylko swobodę wyboru

teoretyczną ale i praktyczną tzn. równie ułatwienie i jeszcze większe ułatwienie przy zaciąganiu pożyczki nie połączonej z tymi ciężarami i zobowiązaniami, z jakimi się łączy pożyczka rentowa.

Otóż zabrałem jedynie w tym celu głos ażeby położyć nacisk na to, że całkiem inne zadanie jest kredytu rentowego i włości rentowej jak organizacja kredytu hipotecznego i że jeden i drugi powinien pozostawać w łączności, ale nie powinno się tracić z oczu tego właściwego i głównego zadania, jakie mają włości rentowe t. j. systematyczne, planowe, ze zrozumieniem warunków dobrego gospodarowania połączone tworzenie zdrowych włości rentowych średnich gospodarstw rolniczych należycie urządzonych a obok jako akcja już tylko kredytowa, ułatwienie kredytu hipotecznego, niezbyt długo terminowego, kilkunasto letniego najwyżej 20-letniego z okresem amortyzacyjnym dosyć lubianym przez ludność włościowską dotychczasowym t. j. 10 letnim.

Ażeby jednakże ta organizacja kredytu hipotecznego stała się przystępniejszą i ażeby także były usunięte te słuszne moim zdaniem — narzekania, jakkolwiek nie kładę ich na karb jedynie tylko administracji biura rentowego, że mianowicie samo załatwienie sprawy trwa za długo, to do tego potrzebna jest decentralizacja w tym osobliwie kierunku, ażeby na miejscu w powiatach byli tacy ludzie, zaufania godni i uzdolnieni, którzyby się mogli podjąć uregulowania stosunków hipotecznych i prawnych, co jest warunkiem uzyskania ostatecznego pożyczki hipotecznej czy też rentowej.

Sprawa nie jest zbyt trudną, ale nie można jej oczywiście odrazu rozstrzygać, może być, że ona będzie wymagała dłuższego niż jednorocznego czasu do jej przeprowadzenia.

Dlatego niewątpliwie rezolucya w tym kierunku nie została przedłożona.

W każdym jednak razie zwróciłbym uwagę na ten podniesiony tu postulat, ażeby starać się o zorganizowanie pomocy prawnej w pewnym ograniczonym zakresie działania, powiatowej organizacji prawnej, naturalnie złożonej z ludzi z obywatelskiem zrozumieniem swego zadania a zarazem uzdolnionych do udzielania tej pomocy prawnej, celem użytkowania jej jako organizacji nietylko na pożytek włości rentowych ale i na pożytek kredytu hipotecznego i innych orga-

nizacyi kredytu, agrarnych, jakie w powiatach kraju będziemy zdolni przeprowadzić.

Na koniec jeszcze jedna krótka uwaga.

Spełnienie właściwego zadania przez instytucje włości rentowych t. j. tworzenie zdrowych, średnich gospodarstw, zdaniem mojem daleko jest łatwiejsze i prędzej da się przeprowadzić, jeżeli zużytkujemy w najszerszej mierze ten ruch ogromny parcelacyjny, jaki w kraju istnieje, z większych majątków bowiem podzielonych na mniejsze posiadłości najłatwiej jest odrazu połączone gospodarstwo stworzyć.

Dlatego chciałbym największy nacisk położyć na tę okoliczność, że w najściślejszym związku z instytucjami parcelującymi a do pewnego stopnia i z samodzielną działalnością komisji włości rentowych tworzyć zdrowe, należycie zagospodarowane, w inwentarz martwy zaopatrzone włości rentowe, powinno być przewodnią myślą tej całej niezmiernie ważnej akcji, której potrzebę odczuwamy i której zaspokojenie jest istotnie jednym z najważniejszych, najdonioślejszych i najbardziej koniecznych środków podniesienia kultury rolniczej, społecznej i narodowej w naszym kraju.

(*Brawa*).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przemówienie p. Sprawozdawcy i rozprawę szczegółową odraczam do jutra.

Obecnie zamierzam posiedzenie zamknąć.

Następne posiedzenie jutro we środę 21. października, o godz. 10. rano z następującym porządkiem dziennym.

(*czyta*):

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy m. Jasła o zezwolenie na pobór opłaty gminnej od czynszów najmu.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Pierwsze czytanie wniosku p. Długosza i tow. w sprawie zawarcia kontraktu z krajowym Związkiem producentów ropy co do dzierżawy publicznych zbiorników dla magazynowania ropy.

3. Sprawozdanie komisji dla reform agrarnych o sprawozdaniu Wydziału krajowego dotyczącem włości rentowych.

Sprawozdawca poseł Witos.

4. Sprawozdanie komisji kolejowej w sprawie sfinansowania kolei lokalnej z Łodygowic do Buczkowic.

Sprawozdawca poseł Federowicz.

5. Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji komitetu wykonawczego wiecu sekretarzy i urzędników kasowych i policyjnych miast, objętych ustawą z r. 1896 o unormowanie plac i stosunków służbowych.

Sprawozdawca poseł Doliński.

6. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku p. Skołyśzewskiego w sprawie utworzenia dwóch posad instruktorów uprawy łoży koszykarskiej.

Sprawozdawca poseł Julian Brunicki.

7. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie podniesienia chowu koni.

Sprawozdawca poseł Czartoryski.

8. Sprawozdanie komisji drogowej w przedmiocie wniosków posłów Korola i Ptaka o zniesienie myt na drogach i mostach krajowych.

Sprawozdawca poseł Doliński.

9. Sprawozdanie komisji sanitarnej o sprawozdaniu Departamentu V. Wydziału krajowego za czas od 1. grudnia 1906 do 15. maja 1908.

Sprawozdawca poseł Mars.

10. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Oleśnickiego w sprawie regulacji rzeki Tyśmienicy i zarządzeń ochronnych przeciw zanieczyszczeniu gruntów odpadkami naftowej produkcji.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

11. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła.

Sprawozdawca poseł Schnell.

12. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Skołyśzewskiego w sprawie pomnożenia etatu krajowego biura melioracyjnego.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

13. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Kurowca, dotyczącym regulacji rzek Łomnicy, Siwki, Bereźniczki i Łukwi.

Sprawozdawca poseł Gorayski.

14. Sprawozdanie komisji szkolnej o dopełniających kursach rolniczych przy szkołach ludowych.

Sprawozdawca poseł Wasung.

15. Sprawozdanie komisji gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia osady Okulice ze związku gminy Bratucice i utworzenia z tej osady samoistnej gminy administracyjnej.

Sprawozdawca poseł Bernadzikowski.

16. Sprawozdanie komisji kolejowej w sprawie petycji gminy Wiśnicz nowy o budowę normalnotorowej kolei żelaznej z Bochni przez Wiśnicz do Sowlin pod Limanową.

Sprawozdawca poseł Górski.

17. Sprawozdanie komisji kolejowej w przedmiocie petycji Wydziału Rady powiatowej w Brzesku w sprawie budowy linii kolejowej Słotwina-Okocim-Marcinkowice.

Sprawozdawca poseł Górski.

18. Sprawozdanie komisji kolejowej w przedmiocie budowy kolei lokalnej „Sącz-Szczawnica-Nowy Targ“

Sprawozdawca poseł Battaglia.

19. Pierwsze czytanie wniosku p. Myroniuka-Zajaczuka i tow. w sprawie budowy drogi gminnej I. klasy Jabłonów-Kosnacze w powiecie peczeński.

20. Pierwsze czytanie wniosku posła Senyka i tow. w sprawie unormowania stanowiska dyaków i organistów.

21. Pierwsze czytanie wniosku posła Winniczuka i tow. o zapomogę dla gminy Czukalówka, powiatu stanisławowskiego, na odbudowanie zniszczonych podzią dróg.

22. Pierwsze czytanie wniosku posła Tracza i tow. w sprawie utworzenia składów drzewa opałowego i budulcowego w powiecie kosowskim.

23. Pierwsze czytanie wniosku posła Tymoteusza Starucha i tow. w sprawie zaopatrzenia dyaków i organistów tudzież wdów po nich.

24. Pierwsze czytanie wniosku posła Witosa i tow. w sprawie otwarcia przystanku kolejowego w Woli rzędzińskiej dla ruchu osobowego i towarowego.

25. Pierwsze czytanie wniosku posła Myroniuka-Zajaczuka i tow. w sprawie pożyczki dla Rady powiatowej w Kołomyi na utworzenie funduszu zapasowego na konserwację dróg gminnych II. klasy.

26. Pierwsze czytanie wniosku posła Tymoteusza Starucha i tow. o wybudowanie dojazdu w miejscowości Iszczków do stacji kolei żelaznej Słoboda-Teofipólka.

27. Pierwsze czytanie wniosku posła Górskiego i tow. w sprawie utworzenia c. k. Starostwa w Lipnicy murowanej (pow. Bochnia).

28. Pierwsze czytanie wniosku posła Winniczuka i tow. w sprawie zmiany ustawy wodnej.

29. Pierwsze czytanie wniosku posła Winniczuka i tow. w sprawie regulacji rzeki Bystrzycy sołotwińskiej w powiecie stanisławowskim koło wsi Pasiecznej.

30. Pierwsze czytanie wniosku posła A. Theodorowicza i tow. w sprawie utworzenia Sądu powiatowego w Czernelicy, powiatu horodeńskiego.

31. Pierwsze czytanie wniosku posła A. Theodorowicza i tow. o utworzenie Starostwa w Obertynie.

32. Pierwsze czytanie wniosku posła Szweda i tow. o budowę mostu na rzece Sole w Wieprzu (pow. Żywiec).

33. Pierwsze czytanie wniosku posła Myroniuka-Zajaczuka i tow. w sprawie robót regulacyjnych rzeki Prut na przestrzeni od mostu kołomyjskiego do wsi Siemaszkowiec.

34. Pierwsze czytanie wniosku posła Bisa i tow. w sprawie funduszy na budowę drogi Stany-Maziarnica-Sójkowa w powiecie niskim.

35. Pierwsze czytanie wniosku p. Schätzla i tow. o utworzenie seminarium nauczycielskiego w Brzeżanach.

36. Pierwsze czytanie wniosku p. Maryewskiego i tow. o obwałowanie Wilgi.

37. Pierwsze czytanie wniosku p. Myjaka i tow. o utworzenie Sądu powiatowego w Łącku.

38. Pierwsze czytanie wniosku p. Myjaka i tow. o utworzenie drugiego Starostwa w obrębie dotychczasowego powiatu politycznego Nowosądeckiego, z siedzibą w Łącku.

39. Pierwsze czytanie wniosku posła Styły i tow. w sprawie poszukiwania i wydobywania skarbów podziemnych w zachodniej części kraju.

40. Pierwsze czytanie wniosku p. Tracza i tow. w sprawie budowy mostu na Czeremoszu między Jasienowem i Krasnołą.

41. Pierwsze czytanie wniosku p. Tracza i tow. w sprawie regulacji rzeki Rybnicy i Pistańki.

42. Pierwsze czytanie wniosku p. Bisa i tow. sprawie budowy drogi dojazdowej do stacji kolei w Łętowni.

43. Pierwsze czytanie wniosku p.

Wrześniowskiego i tow. o utworzenie Starostwa w Rymanowie.

44. Pierwsze czytanie wniosku posła Kozłowskiego i tow. o obostrzenie ustawy przeciw lichwie.

45. Pierwsze czytanie wniosku p. Wincentego Kraińskiego w sprawie kreowania starostwa w Ustrzykach dolnych.

P. Stojałowski. Przecie jest jeden ludowiec uprzywilejowany, bo jego wniosek jest postawiony na porządku.

Marszałek. Bardzo chętnie postawiłbym na pierwszym miejscu wniosek ks. Stojałowskiego, ale niestety go nie ma.

P. Stojałowski. Nie spodziewałem się, że przywileje będą.

Marszałek. Następne posiedzenie zatem jutro we środę 21 października b. r. o godz. 10 rano.

Posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godz. 2. min. 40 po południu).
